Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 409019

Nr. 37. Sobota dnia 14 Lutego 1925 r. Rok XXXI.

Treść numeru.

Pokojowe czy wojenne rozwiązanie?

Lord Curzon odpowiadając na interpelację anglikańskiego arcybisk. Canterbury w sprawie wysiedlenia patrjarchy ekumenicznego z Konstantynopola, zwrócił się ostro przeciw sianiu pogłosek o grożącej rzekomo wojnie z tego powodu. I oświadczył, że rząd angielski zrobi wszystko, by konflikt został na drodze pokojowej załatwiony.

A jednak mimo tych zapewnień nie udało się dotąd Anglji zbliżyć sporu grecko-tureckiego ku rozwiązaniu! Po eksmisji patrjarchy zwrócił się rząd grecki do Angory z protestem i propozycją oddania sprawy pod orzeczenie Trybunału haskiego. Czekając zaś na odpowiedź skonsolidował w międzyczasie opinję kraju, która niedwuznacznie zaczęła się domagać zbrojnego rozprawienia się z Turcją. Mogło się przez pewien czas zdawać, że Kemal Pasza po odebraniu wiadomości z Grecji ustąpi i dla uchronienia kraju przed niewiadomym wynikiem wojny zgodzi się na proponowane przez Grecję rozstrzygnięcie. Wbrew tym nadziejom odpowiedział odmownie, akcentując swój pogląd, że sprawę eksmisji patrjarchy uważa za czysto wewnętrzną sprawę państwa tureckiego i że nie zgodzi się na jej międzynarodowe traktowanie. Odpowiedź grecka z ostatnich dni (11 b. m.) zapowiada skierowanie sporu przed forum Ligi Narodów i powołuje się na art. 11 Traktatu Wersalskiego (cz. I.), który stwierdza, że „każdemu z członków Związku przysługuje prawo zwrócić uwagę Zgromadzenia lub Rady na każdą okoliczność, dotykającą stosunków międzynarodowych i zagrażającą pokojowi lub dobremu porozumieniu między narodami, od których zależy utrzymanie pokoju". Z wiadomością o tej nocie nadeszła i druga, według której rząd ateński zwrócił się już do Ligi Narodów z żądaniem załatwienia konfliktu.

Nie wiadomo dziś jeszcze, jak odpowie Angora na ten krok Grecji. Byłoby bezwzględnie najlepiej, gdyby się zechciała poddać wyrokowi Ligi, o ile ta oczywiście zajmie się sprwą patrjarchatu. Konflikt byłby zażegnany! Widmo zamieszek wojennych — usunięte! Ale, jeśli sprawy nie wezmą tego obrotu? Jeśli Turcja trzymając się cytowanego już przez nas artykułu traktatu lozańskiego podtrzymywać będzie swoje poprzednio zajmowane stanowisko, że chodzi o sprawę wyłącznie wewnętrzną Turcji? Jeśli skutkiem tego Grecja porwie się, jak to już bywało, do zaczepnej akcji w stasunku do Turcji? Co wtedy?

Dajemy wyraz wątpliwościom, których nie można z góry, jako nierealne, odrzucać! Turcja (mimo interwencji mocarstw zachodnich) nie spuszcza z tonu! Liczy — być może — na splot interesów europejsko-azjatyckich, który państwom zachodnim każe jej głos respektować (sprawa Iraku dla Anglji)! Grecja znów już obecnie zabiega o zbliżenie do państw prawosławnych Bałkanu. Pisma angielskie donoszą, że Jugosławja na pierwszy ogień obrad nowej skupsztyny zamierza postawić wojskowy układ z Grecją! Jeśli więc lord Curzon z dużą gwałtownością wystąpił w Londynie przeciw alarmom wojennym prasy, to z jego rozdrażnienia przebija się uczucie pewnego zawodu co do dotychczasowych wysiłków Anglji i jej niepokoju z powodu rozwoju wypadków!

Tymczasem zaś patrjarcha Konstantyn VI zamieszkał w klasztorze na górze Athos. Znalazł się na swojem terytorjum, ponieważ „święta góra" podlega jurysdykcji patrjarchatu bezpośrednio, nie zaś — ateńskiego metropolity. Nieobecność patrjarchy w Konstantynopolu wyzyskuje papa Eftim do swoich osobistych celów. Codziennie rano i wieczorem — donosi turecki korespondent „Echo de Paris" — odprawia liturgję w przemocą zdobytej cerkwi „Panaghia Caftiamo", a choć Grecy z wschodnią szybkością decyzji brutalnymi rękoczynami dają mu odczuć swoją „sympatję", on niezrażony, bo zaufany w opiekę Angory, celebruje i tylko na chwilę sposobną czeka, kiedy się będzie mógł głową tureckiej ortodoksji ogłosić! **W. Z.**

Zasady bezpośredniej komunikacji.

Warszawa. (AW) Od 15 do 30 stycznia b. r. w Bernie szwajcarskiem odbywała się konferencja przedstawicieli ministerstwa kolei w **sprawie bezpośredniej komunikacji osobowej i bagażowej między Polską a Szwajcarją, Włochami i Austrją.** Ustalono, iż od dnia 1 maja b. r., t. j. od chwili ukończenia koniecznych prac przygotowawczych, polscy pasażerowie będą mogli nabywać bilety kolejowe w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Katowicach, Dziedzicach, Wilnie, Łodzi i Gdańsku do Genewy, Lozanny, Bazylei, Davos, St. Moritz i Zurychu. Jeżeli chodzi o komunikację z Włochami, to z wyżej wymienionych stacyj polskich z dodaniem Częstochowy, **będzie można nabywać bezpośrednie bilety**, oraz bezpośrednio nadawać bagaż do stacyj Wenecja, Florencja, Medjolan, Rzym, Neapol, Brindizi i Palermo. Do bezpośredniej sąsiedzkiej komunikacji z Austrją złączonych **jest 40 stacyj polskich i 33 austrjackich.**

POSEŁ GRABSKI WRACA W SOBOTĘ.

Warszawa. (AW.). Delegat rządu do rokowań z Watykanem p. St. Grabski, wraca w sobotę z Rzymu.

POMYŚLNE PRÓBY Z NOWYM HOLOWNIKIEM

Gdańsk. (PAT) W dniu 7 b. m. specjalna komisja, pod przewodnictwem naczelnika urzędu marynarki handlowej w Wejherowie, dokonała próby z zakupionym przez ministerstwo przemysłu i handlu **nowym holownikiem „Ursus"**, przeznaczonym **dla portu w Gdyni.** Próbne jazdy do portu Hel i z powrotem dały zadowalające wyniki. Po dokonaniu odbioru, holownik odjechał do Gdyni, swego portu macierzystego. Dyrektor stoczni gdańskiej, p. Peszkowski, który brał udział w tej próbnej jeździe, w imieniu stoczni gdańskiej oświadczył, iż stocznia dodaje poza umową urządzenia stołowe i kuchenne, oraz wszelkie sprzęty, dalej pościel dla oficerów holownika i dla jego załogi, a wreszcie ofiarowuje za pośrednictwem marynarki handlowej w Gdańsku 200 złotych na aeroplan ministerstwa przemysłu i handlu.

KONFERENCJA MNIEJSZOŚC. DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH W WILNIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W Wilnie, pod przewodnictwem sen. Kalinowskiego (Wyzwolenie), odbyła się onegdaj **konferencja szkolnych działaczy oświaty, reprezentujących mniejszości narodowe.** Sen. Kalinowski zaznaczył, iż, niestety (?!), Polska do dziś dnia **nie okazała zrozumienia dla żądań mniejszości narodowych w stosunku do ich szkolnictwa i że ustawy językowe nie są wprowadzone w życie.** Stosunek do spraw żydowskich powinien być o wiele łagodniejszy.

Inne referaty wygłosili przedstawiciele nauczycielstwa litewskiego, białoruskiego, żydowskiego i hebrajskiego.

Pisma narodowo-demokratyczne entuzjazmują się dalej wynikiem wyborów w Jugosławji. Nad terrorem i nadużyciami rządu przechodzą do porządku dziennego. To wszystko już nas nie dziwi. Ale dziwi nas jeszcze (może i temu wkrótce przestaniemy się dziwić), że narodowo-demokratyczne „Słowo Polskie" nazywa wynik wyborów „zwycięstwem obozu narodowego w SHS.". Obóz narodowy? Więc słoweńska partja ludowa ks. Koroszeca, prowadząca od 40 lat zaciętą walkę z germanizmem i italizmem, nie jest „narodową" Ani partja chorwackich niepodległościowców z Radiczem i Trumbiczem na czele? Zaiste, „Słowo Polskie" jest więcej serbskiem niż Pasicz, jeśli z „obozu narodowego" w Jugosławji wyklucza 20 proc. Chorwatów i Słoweńców.

Rząd turecki proponuje dalszą wymianę.

Konstantynopol. (PAT) Z powodu nieustannych prześladowań ludności tureckiej w Tracji zachodniej przez rząd grecki, **zaproponował rząd angorski greckiemu rządowi wymianę tych tureckich mieszkańców Tracji zachodniej w zamian za ludność grecką Konstantynopola nieobowiązaną do wymiany.** Na wypadek odmowy tej propozycji tureckiej zamierza rząd angorski zaapelować do Ligi narodów.

P. Jankowski wiceministrem pracy.

Warszawa. (Telef. wł.). W najbliższym czasie **nastąpi nominacja p. Jankowskiego na wiceministra pracy.**

Nominacja p. Zapały na wojewodę stanisławowskiego odpadła całkowicie. Istnieją dwie kandydatury p. Deloge i urzędnika wojew. ze Lwowa Wodzickiego.

Wicemin. spraw zagr. Wielowiejski lub Knoll.

Warszawa. (Telef. wł.). Według obiegających pogłosek, kandydatami na **wiceministra spraw zagranicznych są posłowie bukareszteński Wielowiejski, albo angorski Knoll.**

Śledztwo przeciw posłom-ukraińcom.

Warszawa. (Telef. wł.). Przybył do Warszawy specjalnie delegowany z Krzemieńca sędzia śledczy, **który przeprowadza śledztwo i poddaje rewizji posłów ukraińskich pos. Wasyńczuka, Czuczmaja i Kozickiego Sergjusza.**

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Sprawa przywrócenia trzech dni świątecznych.

Warszawa. (Telef. wł.) Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu załatwiono szereg spraw drobniejszych. Na wniosek posła Rymara (ZwLN.) odesłano ponownie do komisji konstytucyjnej nowelę do statutu organizacyjnego województwa śląskiego.

Przyjęto po referacie pos. Stęślickiej (Ch. D.) ustawę o rozciągnięcie na G. Śląsk ustawy dotyczącej zaopatrzenia inwalidów i ich rodzin, oraz rodzin zaginionych.

Następnie odesłano do komisji sprawę uregulowania bytu inwalidów powstańców oraz inwalidów przedwojennych.

W chwili gdy nam telefonuje nasz korespondent, godz. 6½ wieczorem — poseł Rudnicki (ZwLN.) referuje sprawę rozporządzenia co do dni świątecznych.

Rewizja koncesyj monopolowych.

Obrady komisyj.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji skarbowej rozpatrywano **wniosek żydowski**, dotyczący **rewizji koncesyj monopolowych.** Wniosek posła Polakiewicza, poparty przez Chrześć. Dem. i N. P. R. o **przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem, został odrzucony.**

Komisja administracyjna prowadzi dalszą rozprawę nad **ustawą gminną**. W komisji budżetowej zakończono ogólną debatę nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Obrady nad projektem ustawy o reformie

Warszawa. (PAT) Sejmowa komisja reform rolnych, zgodnie z wczorajszą swą uchwałą, przystąpiła **do obrad nad projektem ustawy o wykonaniu** reformy rolnej, przedłożonej Sejmowi przez pos. Poniatowskiego i kolegów klubu Wyzwolenia. Po referacie pos. Poniatowskiego (Wyzwolenie), posłowie Osiecki i Łuszczewski, stwierdziwszy nieobecność ministra reform rolnych na posiedzeniu komisji, **postawili wniosek o przerwanie posiedzenia.** Przedstawiciel Ministerstwa reform rolnych oświadczył, że minister nie mógł przybyć na posiedzenie komisji, gdyż bierze udział obradach Rady ministrów, zajmującej się dziś projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie, opracowanej przez Ministerstwo reform rolnych. W głosowaniu wniosek o przerwanie posiedzenia został uchwalony 12 głosami przeciwko 10.

Rada P. S. L. do rządu.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów rozpatrywano **sytuację polityczną, która wytworzyła się wskutek** ostatnich rezolucyj powziętych przez komitet okręgowy PSL. w Krakowie, a także sprawę okólnika wydanego przez min. Ratajskiego co do **ograniczeń wieców zwoływanych przez posłów na ziemiach wschodnich.** Ponieważ okólnik został wydany w porozumieniu z czynnikami prawniczymi i zaakceptowany całkowicie przez wszystkich członków gabinetu, przeto stanowisko rządu pozostało w tej sprawie niezmienione.

Zbrojenia powietrzne Sowietów.

Przeciw komu? — Oczywiście przeciw Polsce i Rumunji.

Lwów. (AW) „Gazeta Lwowska" donosi z pogranicza sowjeckiego: Onegdaj zakończyły się w Moskwie obrady Naczelnej Rewolucyjnej Rady wojskowej Sowjetów. **Postanowiono przy każdej z 56 dywizyj utworzyć eskadry floty powietrznej, złożone z 4-ch samolotów dla rzucania bomb z gazami trującymi. Postanowiono przystąpić do budowy nowych podstaw** operacyjnych **dla floty powietrznej w szeregu miejscowości, między innemi w Płoskirowie i Charkowie. Wkrótce mają być uskutecznione wielkie zamówienia w Austrji, Holandji, Hiszpanji i Włoszech na 350 samolotów typu Pockera. Zamówienia dla floty** oddano Anglji, zaś dla przemysłu wojennego gazowego mają wykonać Niemcy.

Sowiety już kupują.

Rzym. (PAT) Tel. Comp. Agencja di Roma donosi, **że rząd sowjecki postanowił zakupić zagranicą 250 samolotów, przyczem aparaty te mają być dostarczone już w maju.**

SOWJETY ZWRÓCĄ ŁOTWIE EWAKUOWANE FABRYKI.

Ryga. (PAT) Dziennik „Letias Vestnesis" notuje pewien postęp w rokowaniach, dotyczących reewakuacji **urządzeń i maszyn fabryk wywożonych** do Rosji w czasie wojny. Dziennik zaznacza, że rząd sowjecki **obiecał zwrócić 13 fabryk, oraz** wypłacić odszkodowanie za urządzenia 41 innych fabryk, których reewakuacja została zasadniczo postanowiona przez mieszaną komisję.

Traktat handlowy jest korzystniejszy dla Polski?

Prasa sowiecka o traktacie handlowym polsko-rosyjskim.

Moskwa. (AW.) „Ekonomi Czeskaja Zižń" zamieszcza artykuł polemizujący z ostatniemi oświadczeniami ministra Skrzyńskiego, dotyczącemi stosunków handlowych polsko-sowieckich. Artykuł podpisany jest pseudonimem **„Jur"**, znanym z zeszłorocznych polemik w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Polską a Sowietami. Autor dowodzi, iż fakt poruszenia stosunków handlowych polsko-sowieckich przez ministra Skrzyńskiego jest dowodem, iż szerokie masy przemysłowo-handlowe i robotnicze Polski interesują się losami traktatu handlowego. Aczkolwiek zeszłoroczne wystąpienia autora były przyjęte przez prasę polską w sposób wyzywający, to jednak uważa on za niezbędne powrócić raz jeszcze do tej kwestji.

Całkowicie fałszywym — zdaniem „Jura" — **jest pogląd propagowany przez prasę polską, iż traktat handlowy jest bardziej korzystny dla Sowietów niż dla Polski. Polska potrzebuje rynków zbytu. Uzyskanie tych rynków możliwem jest w przeważającej części na Wschodzie.** Rynki wschodnie są dla Polski zamknięte przez monopol handlu zagranicznego i niemożność użytkowania tranzytu przez związek sowiecki do kraju Bliskiego Wschodu.

Rząd polski, zdaniem autora, nie okazał chęci do osiągnięcia porozumienia ze Sowietami, a wystąpienie **ministra Skrzyńskiego jest manewrem, mającym na celu nie ułatwienie wzajemnego porozumienia, lecz przeciwnie utrudnienia go.**

KOMPROMITACJA POSELSTWA SOWIECKIEGO W BERLINIE.

Z procesu lipskiego.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berlina: Rewelacje Neumanna w procesie lipskim **kompromitują w wysokim stopniu poselstwo sowieckie w Berlinie. Neumann, który** był sekretarzem stronnictwa komunistycznego stwierdził, że **poselstwo sowieckie w Berlinie dało na** urządzenie **rewolucji w Niemczech 200 tysięcy** dolarów. On zaś sam otrzymał na rękę w gmachu poselstwa 35 tysięcy dolarów, które użył na zakupienie broni

ARESZTOWANIE SZPIEGA.

Warszawa. (Telef. wł.). W szpitalu Ujazdowskim w pomieszkaniu jednego z urzędników aresztowano **inż. Iwana Muchina, podejrzanego o uprawianie szpiegostwa.**

AWANTURY KOMUNISTYCZNE W MARSYLJI.

Paryż. (AW.) Onegdaj przyszło w Marsylji do krwawych zajść podczas przemówienia generała Castelnau o zniesieniu ambasady francuskiej przy Watykanie. Zajścia spowodowali komuniści, którzy wtargnęli do sali. Raniono wiele osób, w tem cztery ciężko. Wczoraj zmarły dwie osoby. Policja dokonała licznych aresztowań

Odpowiedź przewodniczącego Rady L. N.

W SPRAWIE KONFLIKTU POLSKO-GDAŃSK.

Gdańsk. (PAT.) Przewodniczący Rady Ligi Narodów Demello Franko **nadesłał** obecnie Mac Donnelowi odpowiedź na jego **sprawozdanie** w sprawie konfliktu polsko-gdańskiego. Zaznaczywszy, że odpowiedź ta wystosowana w porozumieniu i zasięgnięciu opinji referenta spraw gdańskich Ligi Narodów p. Quinanes de Leona, ma jednak charakter tylko prowizoryczny i częściowy, pisze w dalszym ciągu:

Uznaję całkowicie słuszność przedstawienia Radzie kwestji, o której jest mowa w raporcie z dnia 17 stycznia, rozumiem również pańskie zainteresowanie się kwestją istnienia w wolnem mieście wspomnianych skrzynek pocztowych i służby pocztowej, której one dotyczą, aż do czasu, gdy Rada Ligi będzie miała możność rozstrzygnięcia kwestji prawnej, lecz sądzę, że **Rada może mieć zaufanie do rozsądku i dobrej woli wszystkich interesowanych, w szczególności ludności gdańskiej,** oraz pewność, że **przedłużenie jeszcze o kilka tygodni sytuacji obecnej, aż do najbliższego posiedzenia Rady, nie da powodów do żadnych nowych komplikacyj.**

Wiem, że władze gdańskie **powzięły pewne** kroki policyjne, aby uniknąć nowych incydentów, i pragnę wyrażenia mojej aprobaty dla tego stanowiska. Pragnę i wierzę, że rząd wolnego miasta i rząd Republiki polskiej nie uciekając się do akcyj bezpośrednich, oczekiwać będą z zaufaniem decyzji, którą poweźmie Rada Ligi.

Całokształt stosunków polsko-gdańskich.

powinna zbadać Liga Narodów.

Genewa. (PAT.) Rząd polski nadesłał na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów pismo oraz uwagi w sprawie raportu wysokiego komisarza Ligi Narodów. Minister Skrzyński zwraca w piśmie tem uwagę, że **działalność czynników, które systematycznie wyzyskują każdą okoliczność, aby starać się naruszyć prawne stanowisko wolnego miasta, wynikające z postanowień traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej.** Min. Skrzyński zwraca uwagę Rady Ligi Narodów **na konieczność zbadania przedewszystkiem całokształtu stosunków polsko-gdańskich.**

Socjaliści poprą nadal Herriota.

Grenoble. (PAT) Przewidują to, iż kongres socjalistyczny przyjmie jednomyślnie wniosek **wyrażający zgodę na kontynuowanie popierania polityki gabinetu Herriota,** jednocześnie jednak zaznaczają, że socjalistyczna grupa parlamentarna nie może stanowić stałego i obowiązkowego elementu większości parlamentarnej.

Międzykoalicyjna konferencja w Londynie.

Paryż. (PAT) W tutejszych kołach poinformowanych mówią o prawdopodobieństwie **nowej międzykoalicyjnej konferencji, która ma się odbyć w związku z zapowiedzianą wizytą Herriota i Clementela w Londynie w pierwszych dniach marca.** Miało już dojść między gabinetami koalicyjnymi do zasadniczego porozumienia, tak, że pozostał jeszcze tylko do ustalenia termin zebrania, oraz szczegóły programu obrad. W każdym razie na pierwszem miejscu porządku dziennego będzie **kwestja opróżnienia Kolonji w związku ze sprawozdaniem międzykoalicyjnym wojskowej komisji kontrolującej.** W drugim rzędzie będą się toczyły niezależnie od tego narady nad zagadnieniem bezpieczeństwa i sprawy długów koalicyjnych.

PORTY FRANCUSKIE MAJĄ BYĆ WSPÓLNIE BRONIONE.

Londyn. (PAT.) Chamberlain omawia dziś z władzami morskiemi i wojskowemi sprawę paktu wojskowego francusko-angielskiego, przyczem podtrzymuje zasadę, że **porty francuskie w kanale Lamanche winny być w razie potrzeby wspólnie bronione.**

PRIMO DE RIVERA JEDZIE ZNÓW DO MAROKKA.

Madryt. (PAT.) Primo de Rivera zapowiada, że w dniu 22 bm. udaje się ponownie do Marokka.

Z dnia politycznego.

Parcelacja ziemi kościelnej w konkordacie.

Zanim zostanie opublikowany tekst podpisanego w Rzymie konkordatu Polski ze Stolicą Apostolską, prasa zdana jest wyłącznie na ułamkowe relacje swych korespondentów, które oczywiście nie mogą dać prawdziwego poglądu na postanowienia konkordatu.

I tak korespondent „Kurjera poznańskiego" donosi, że konkordat zawiera m. in. zgodę Stolicy Apostolskiej na parcelację dóbr kościelnych. Przy tej okazji korespondent ironizuje (w tonie dość zresztą niesmacznym) zachowanie się prof. Stan. Grabskiego.

„P. Stanisław Grabski — pisze — uczynił zadaniem swego życia uduchowić nasze duchowieństwo; pozbawiając je ziemi i opatrując w skromną pensyjkę, pragnie je zaprawić w ascezie i ubóstwie, co dotąd było bądź jak bądź, nie bez aprobaty Kościoła przywilejem zakonów i to nie wszystkich.

Do najdrażliwszych zagadnień należy sprawa oddania ziemi kościelnej na parcelację, która dlatego ma być odebraną Kościołowi, ut removeatur revolutio (aby zapobiec rewolucji) naszego włościaństwa. Zakrawa to na nieudany dowcip, a jednak tak się mówi".

A nawiązując do stanowiska PSL., które się parcelacji domagało od dawna, pisze:

„Z pewnych źródeł wiem, że toczyły się rozmowy i umowy na temat ziemi kościelnej z nikim innym, tylko z PSL., mimo obowiązującej zresztą tajemnicy w sprawie konkordatu. A PSL. co da za tę ziemię; czy śle tylko swój głos przy ratyfikacji konkordatu?"

W ten sposób „Kurjer poznański" na pierwszy ogień debat konkordatowych puszcza sprawę reformy rolnej! Czy to ze względów taktycznych roztropne?

P. Witos przeciw zaniedbaniom rządu w akcji zasiewowej.

P. Witos w charakterze prezesa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego zamieszcza w „Piaście" ostry artykuł przeciw zaniedbaniom rządu w akcji zapomogowej na zasiewy. Jak wiadomo, rząd wstawił na ten cel 15 miljonów zł. do budżetu na rok 1925, ale do końca stycznia wypłacił tylko niewielką zaliczkę. „Jeżeli się zważy — pisze p. Witos — że skutkiem opóźnienia całej akcji musi się zboże coraz drożej płacić, to nasunąć się musi pytanie, co zrobi powiat i co zrobi gmina z tą kwotą u siebie, nie pokrywając ani jednej dziesiątej zapotrzebowania".

Gdyż — pisze dalej p. Witos —

„jeśli rząd będzie chciał zakupić zboże na zasiew sam, poza obszarem nieurodzajem objętym, to przyjdzie ono grubo po zasiewach; jeżeli zaś będzie kupował na miejscu, to nietylko że będzie ono przepłacone, ale będą to śmieci, któremi nie warto zanieczyszczać gruntu".

Podnosząc, że wobec klęski nieurodzaju nawet 50 miljonów złotych nie byłoby za wysoką sumą na zasiewy, kończy p. Witos uroczystą apostrofą pod adresem rządu:

„Ponieważ rząd jest winowajcą, ponieważ zlekceważył wszystkie przedstawienia, dowody i prośby czynników miarodajnych, ponieważ był głuchy na głos rozpaczy miljonów pracujących na roli nędzarzy, przeto też on sam weźmie na siebie całą odpowiedzialność za następstwa takiego postępowania".

Byłoby błędem widzieć w tej groźbie jedynie przejaw animozji partyjnej. Położenie wsi jest dzisiaj istotnie ciężkie, a w wielu powiatach zachodniej Małopolski poprostu katastrofalne. Nieurodzaj zboża i kartofli stawia chłopów nie tylko przed niemożnością obsiania pola (a zasiewy tegoroczne zaczną się wobec ciepłej zimy wcześniej niż zwykle), ale nawet przed obliczem głodu. Stronnictwo chłopskie nie może w takim wypadku milczeć...

Czeskie głosy o układach polsko-czeskich.

Czeskie słowo. — Zrobić kardynalny porządek. — Obrana slezska. — Polacy korzystają ze swobód i praw. — Jak to wygląda w praktyce?

Polemika, wywołana nader ostrymi artykułami narodowo-demokratycznego „Moravsko-slezskeho Dennika" na temat układów polsko-czeskich, nie ustała dotychczas na łamach prasy czeskiej. Rzecz naturalna, że wobec gwałtownych ataków nie mógł milczeć organ ministra Benesza, któremu niewątpliwie zależy na uregulowaniu stosunków polsko-czeskich tak ze względu na politykę zagraniczną, jak ze względu na stosunki wewnątrz kraju. „Czeskie słowo" pisze:

„Rokowania prowadzi się w tym celu, aby czesko-słowacki handel i przemysł znalazł zbyt w Polsce. To wyjdzie przedewszystkiem na korzyść narodowej demokracji. Z tego powodu to, co robi „Moravsko-slezsky dennik" jest nietylko nielojalne. lecz wprost szkodliwe. **Będzie rzeczą konieczną, by odpowiedzialne czynniki zrobiły nareszcie kardynalny porządek"**.

Daj Boże, żeby się życzenie Czeskiego słowa spełniło, by rzeczywiście na Śląsku cieszyńskim zrobiono porządek. Spodziewamy się, że dr. Benesz, tak blizko Czeskiego słowa stojący, tym razem wykaże, że zacytowane słowa nie są frazesem, lecz wyrazem dobrej woli tych, którzy mogą walnie przyczynić się do zbliżenia dwóch państw słowiańskich.

Nietylko rewelacje „Mor.-Ślez. Dennika" zajmują prasę czeską, lecz również omówiony przez nas obszernie artykuł czeskiego senatora socjalisty Wintera. Bardzo obszernie polemizuje z dr. Winterem „Obrana ślezska", pismo radykalno-narodowe, wychodzące od 13 lat w Orłowej. Aby osłabić twierdzenie dr. Wintera, że mniejszości polskiej na Śląsku cieszyńskim dzieje się krzywda, nie waha się do swej polemiki wciągnąć nawet osoby samego prezydenta republiki Masaryka. Przypominając czasy plebiscytowe, w których podnosiliśmy nasze prawa do gmin na ostrawskiem, do Czaczy, Orawy i Spisza, pisze:

„Zawdzięczamy najwięcej byłemu organowi stronnictwa realistów, organowi obecnego p. prezydenta Masaryka „Czasowi", że chętnie otwierał nam szpalty, w których potępiano nienasyconość i niesłowiańskość naszych Polaków (rozumiemy przez to Polaków cieszyńskich i krakowskich)".

A nieco niżej twierdzi: „Polska mniejszość korzysta ze wszystkich swobód i praw na polu prawa publicznego zgromadzeniowego i druku". Kto zna stosunki na Śląsku cieszyńskim, ten musi podziwiać czelność autora artykułu, który przecież doskonale wie, jak wyglądają w praktyce te swobody i prawa mniejszości polskiej. Nie respektuje się praw gmin, gwarantowanych ustawą, robi się olbrzymie trudności przy powstawaniu polskich towarzystw i szkół. Ktoby pomyślał, że to możliwe, co zaszło w gminie Raju. Chciano tam założyć towarzystwo straży pożarnej. Statut wniesiono do komisarjatu policyjnego. Po upływie czterech tygodni zwołano pierwsze walne zgromadzenie i wybrano zarząd. W gminie urządzono składkę na rzecz towarzystwa. I cóż się dzieje? Władza polityczna rozwiązała towarzystwo, gdyż prośbę o założenie przesłano mylnie zamiast do starostwa, do komisarjatu policji. Rozumiemy, lecz jak tłómaczyć to, że skonfiskowano pieniądze, zebrane na straż ogniową?

Ludność polska na Śląsku cieszyńskim niestety tych praw, o których wspomina „Obrana ślezska", nie posiada. A robi wszystkie wysiłki, aby mogła z nich korzystać. W tym celu odwołała się nawet do samego prezydenta Masaryka. W marcu ubiegłego roku była u niego deputacja, złożona z przedstawicieli trzech stronnictw, mianowicie Związku śląskich katolików, P. S. L. i Śląskiej partji ludowej i wręczyła mu specjalny memorjał. Ta sama deputacja była w prezydjum rady ministrów,

Z teatru im. Słowackiego.

„Aruna", dramatu zjawy trzy — napisał Jerzy Hulewicz.

Na „Arunę" Hulewicza można patrzeć źrenicą oka i źrenicą ducha. Patrząc źrenicą oka, można ujrzeć europejską interpretację buddyzmu i zasnąć, patrząc okiem ducha, można ujrzeć istotę człowieczeństwa i... obudzić się.

Zacznijmy od źrenicy oka.

Wiadomo, że człowiek w stosunku do świata, z którym obcuje, i którym, jak mlekiem matki, karmi się od pierwszego tchu, jest nieuleczalnem dzieckiem. Postawiony na pulsującej siłą twórczą kuli ziemskiej, nakryty kopułą, kędy odbywa się ustawiczna musztra wojsk niebieskich. otwiera człowiek parę modrych, albo też piwnych ocząt, wyciąga aż dwadzieścia różowych paluszków, nastawia dwie dziureczki, zaopatrzone małżowiną uszną — patrzy, dotyka, słucha — i odrazu myśli, że Wszystko się w jednej głowinie pomieści. A myśląc to dochodzi „według rodzaju swego" do rodzajowo słusznego wniosku, że nie Wszystko jednej głowinie, ale jedna głowina Wszystkiemu ma dyktować warunki bytu. — I puszcza obrotny języczek w ruch.

Wówczas powstają ściśle sformułowane „prawdy". — „Dusza, to para i basta" — twierdzi uświadomiony pan Zołzikiewcz. — „Wenn ich die numerische Identität eines äusseren Gegenstandes durch Erfahrung erkennen will, so werde ich auf das Beharrliche derjenigen Erscheinung, worauf, als Subject, sich alles Uebrige als Bestimmung bezieht, Acht haben und die Identität von jenem in der Zeit, da dieses wechselt, bemerken" — poucza przejrzyście i dobrodusznie Immanuel Kant. — „Nie można ujrzeć, ani dotknąć Boga, chociaż jedyna przekonania droga wiedzie do serca przez ręce i oczy" — smęci się Empedokles". — „Jakże może być, papusiu, Bozia, kiedy go nie widzę" — rozcina węzeł gordyjski transcendentalnych zagadnień pięcioletni Jan Marja Michał Rostworowski, obiecujący syn niżej podpisanego.

I chodzi sobie po świecie mądry, trzeźwy, doświadczony „pan wszelakiego stworzenia", przesłaniając w razie upału słońce parasolem i rozbrajając gromowładne chmury cienkim szpikulcem konduktora. — Powstaje ścisła wiedza, dostosowana ściśle do... aparatu funkcjonującego w sposób z góry określony i „po swojemu" przerabiającego z góry narzucony mu materjał.

Dzięki temu aparat, którego głowa jest n. p. wieszadłem na kapelusze, a nogi prawidłami do nabijania trzewików, patrzy z większym zachwytem w układ guzików na marynarce, niż w układ gwiazd na niebie, i wyszedłszy prosto od krawca, twierdzi apodyktycznie: „na początku był garnitur". —

W ten, a nie w inny sposób, powstaje nietylko nieunikniony antropomorfizm, mrówkomorfizm i ośłomorfizm, ale i morfizmy odpowiadające naturze danych osobników danego gatunku. Można tedy bez żartu powiedzieć, że każde „już wiem' jest gwoździem wbijanym w trumnę żywej, powszechnie zobowiązującej, absolutnej Prawdy. A czy to „już wiem" wyjdzie z ust kupca, głupca, czy uczonego, wszystko jedno, bo człowiek dopóty kłamie Prawdę, dopóty nazywa mądrością swoje własne podwórko, dopóki nie powie: „już wierzę". — W co? — w ustawiczne objawienie, rozszczepione jak w pryzmacie w różnorodności rodzajów: człowiecze dla człowieka, zwierzęce dla zwierząt, roślinne dla roślin, a nazywające się wzrokiem Ducha.

Wówczas człowiek ślepnie, ażeby przewidzieć: odwraca się od zmiennych form rzeczywistości, ażeby rozmawiać twarzą w twarz z niezmienną jej treścią, to znaczy z czystym absolutem, z Bogiem.

Oto, mam wrażenie, fabuła Aruny i, co jeszcze ważniejsze, myśl Hulewicza. Resztę, a więc szatę buddyzmu, gdzieniegdzie (skonfiskowanym) krzyżem ozdobioną, uważałbym za kostjum ściśle teatralny, którego celem nie jest bynajmniej narzucanie nowej mody. Jestem głęboko przekonany, że Hulewicz gorzkoby zapłakał, gdyby nagle po ulicach Krakowa zaczął rozbrzmiewać okrzyk: „Om mani padmê hûm"... i gdyby rozmaite Aruny zaczęły buddaizować na oślep. I tak czynią to od dawna, z tem większą swobodą, że, prawdę mówiąc, europejski buddyzm nie wiele różni się od Abrakadabryzmu, przeto jest bardzo podatny do świetnego bałaganizowania w zamkniętem kółku motylkujących po nieśmiertelnych Om'ach znajomych.

Hulewicz jest artystą, wyłącznie artystą; i dodajmy: tęgim. Wybrnięcie z Aruny, rozmyślnie oczyszczonej nie tylko z haczyków na publiczność, ale nawet z zerkania w jej stronę, świadczy o talencie dramatycznym, który nie cofnie się przed dążeniem po linji największego oporu i który ten

w ministerstwie oświaty. Domagano się wyborów gminnych, wyborów do Zgromadzenia narodowego, utworzenia wydziałów szkolnych i wykonania ustawy szkolnej. Memorjał został niestety bez odpowiedzi. Wobec tego wniesiono nowy memorjał na ręce prezydenta republiki w listopadzie ubiegłego roku. Tym razem odpowiedź nadeszła. Kancelarja cywilna prezydenta republiki zawiadomiła petentów, że prezydent oddał memorjał ministerstwu szkolnictwa do rozpatrzenia i załatwienia.

Ludność polska musiała odwołać się do ostatniej instancji o przyznanie jej należnych praw, a „Obrana ślezska" ma odwagę twierdzić, że „mniejszość polska korzysta ze wszystkich swobód i praw". Najwyższy czas, by umilkły pisma szowinistyczne, a górę wziął rozsądek i by zrobiono „kardynalny porządek". X.

Z ruchu Ch. D.

Ch. D. dla prasy katolickiej.

W Łodzi urządzono ostatni „tydzień prasy katolickiej", którego zakończenie nastąpiło w niedzielę 8 b. m. Na akademji robotniczej, urządzonej z tej okazji, przemawiali posłowie Ch. D.: wicemarsz. Gdyk i Harasz. Po gorącem przyjęciu referatów obydwu mówców, uchwalono rezolucje wzywające ogół katolickich robotników do popierania prasy katolickiej, wyrażające klubowi poselskiemu Ch. D. zaufanie za jego katolickie stanowisko w Sejmie i wzywające go do konsolidowania narodowo-katolickiego frontu.

W następnym zaś dniu odbyła się druga akademja dla szerokich kół miasta Łodzi. Referaty wygłosili na niej posłowie Ch. D.: ks. Kaczyński i Bittner. Pierwszy mówił o potrzebie prasy katolickiej, drugi o moralnem odrodzeniu narodu przez prasę katolicką. Przyjęto na niej wyżej streszczone rezolucje.

Wiec obywatelski Ch. Dem.

Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym urządza Zarząd okręgowy Ch. D. wiec obywatelski w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11, o g. 7 wieczór. Referuje red. Matyasik o sytuacji politycznej w państwie.

Wiec Ch. Dem. w Podgórzu.

II Koło Ch. D. w Podgórzu urządza w niedzielę, dn. 15 lutego o godz. 3 popoł. w sali Czytelni katolickiej przy ul. Zamojskiego l. 45 wiec obywatelski, na którym złoży sprawozdanie poselskie p. poseł Henryk Mianowski. Wstęp za zaproszeniami.

---

opór złamie. Nawet pomimo obecnej, krakowskiej, premjerowej publiczności. Nie wątpię, że „Ninetki" lub „Titinetki" słodziej się słucha niż „Aruny". Nie wątpię, że „Kobieta bez skazy" budzi swobodniejsze myśli, niż kobieta bez oczu, która przez cały jeden akt sposobi się do stanięcia przed Panem, i niż Jan, który przez dwa akty wyzwala się z doczesnej powłoki, ażeby duchem zaślubić ducha Aruny. Nie wątpię, że „Profesor" Hulewicza nie pokona nigdy Dra Pytla Winawera, ponieważ pierwszy jest „rasowy", a drugi „kasowy". Ale z drugiej strony, przyznać muszę, że wczoraj nie sztuka, lecz tradycja krakowskich, polskich Aten padła jak długa. Nowy dramaturg — starym, autor dzisiejszym obyczajem — stawia pierwszy krok na deskach naszej sceny — tej wychowawczyni polskiego dramatu — ze sceny tej rozbrzmiewa pierwszy raz okrzyk nowego twórcy — i odpowiada mu echo pustych lóż, pustych foteli, krzeseł i galerji?! W Krakowie?! — W teatrze imienia Słowackiego?! To skandal — to wstyd — a co gorsza, to bicie taranem w poważnie już nadwerężony autorytet Wawelskiego grodu. Tembardziej, że oprócz sztuki i wykonanie warte było... grzechu ciekawości! Z niezmiernie trudnej reżyserji wywiązała się pani Wysocka chlubnie i również chlubnie, po europejsku, na wielką skalę odegrała rolę Aruny. Wołamy: „stylu"! — Miało się styl. Wołamy: „nowych wartości"! — Miało się nowe wartości nie na języku, lecz na scenie. Wołamy: „zespołu"! — Miało się „Profesora" p. Sochy, granego nadzwyczaj szlachetnie i „lekarza" p. Kułakowskiego, i „obłąkanego" p. Zawistowskiego i (pomimo zastrzeżeń) Jana p. Burnatowicza.

A teatr świecił pustkami.

K. H. Rostworowski.

O moralny wpływ kobiety na wychowanie młodzieży męskiej.

Od autorki pierwszego artykułu o wprowadzeniu nauczycielek do szkoły średniej, otrzymaliśmy uwagi krytyczne w sprawie artykułu prof. W. J. Zamieszczamy je, zastrzegając sobie głos na koniec dyskusji. (Przyp. Red.).

O co właściwie idzie? Bo nie o to, czy wszystkich profesorów w szkole męskiej na nauczycielki zmienić, ale o inną, głębiej sięgającą kwestję: „Co mogłoby najskuteczniej wpłynąć na poprawę kultury obyczajów, wśród młodzieży szkół średnich", a więc o współudział tylko i współpracę w wielkiem dziele wychowania człowieka. W jakiejby to choć skromnej formie odbywać się mogło, czy z pomocą godzin obcego języka żyjącego, czy pogadanek z dziedziny etyki towarzyskiej i zwyczajów, na razie rzecz podrzędna. Chodziłoby tylko o to, by była w szkole i by się z nią liczono! Dlaczego?

P. W. J. sprzeciwia się z powodu, że kobiecie „uczoność" niepotrzebna, a nawet — szkodliwa! Warunki życia jednak się zmieniają i poglądy także co do t. zw. „uczoności" kobiet. Dzisiaj przecież programy szkolne umieszczają fizykę, chemję, algebrę w rzędzie przedmiotów szkół powszechnych i każą się ich uczyć także dziewczętom! I żal mi każdego dziewczęcia polskiego, nie mogącego skończyć przynajmniej tych kilku klas szkoły powszechnej (odrywają je przedwcześnie dla pracy domowej i zarobkowej), bo widzę, że się jej krzywda dzieje, że w szkole przecież jakieś przygotowanie do życia, pojęcia religijno-moralne i wychowawczo-praktyczne sobie przyswaja.

Kobiet statystycznie jest więcej. Wszystkie matkami i opiekunkami rodzin być nie mogą. O tem wiedzieć powinny od młodości, nie narażając się na rozczarowania. Co zaś do „wybawiciela", to zapewne młode i niedoświadczone marzycielki go wyglądają, znaczna jud jednak część zawodowo pracujących, a poważniej na dzisiejsze życie patrzących kobiet, raczej swój zawód uważa za wybawienie, od prześladującej ją opinji, że „wyjść za mąż powinny".

Obrazki z życia gimnazjalnej młodzieży w pierwszym artykule przytoczone, zdradzają nizki jej poziom kulturalny. A podobne wybryki dzieją się nie tylko w tem gimnazjum, którego nie znamy, ale i w tych, które znamy. Bez zwracania się do gimnazjum, wystarczy nasz poczciwy tramwaj, odbijający zawsze w pewnej mierze cząstkę życia i jego współczesnej fizjognomji. Proszę się przypatrzyć zachowaniu się młodzieży przy wsiadaniu, wysiadaniu, w tramwaju i w wagonie! Proszę obserwować zachowanie się ukończonego gimnazjalisty w towarzystwie kobiet — nawet niejednego młodzieńca, który zaszczytne „dr." na uniwersytecie zdobywa, w życiu rodzinnem jednak, na ulicy szacunku należnego kobiecie okazać nie umie!

Uważamy to za skutek tego szkolnego systemu, który „główny nacisk kładzie na nauczanie, a bagatelizuje — wychowanie! A to obejmuje także — pewne obowiązki mężczyzny, młodzieńca względem kobiety, choćby tylko obowiązek — szacunku! Skutkiem tej luki w wychowaniu szkolnem młodzież męska nie pokierowana należycie, tępieje obyczajowo lub nawet brutalizuje się w stosunku do kobiet. Od szkoły średniej począwszy wytwarza się odrębny w swej wyłączności świat męski, dla którego kobieta właściwie nie istnieje jako równouprawniona życiowo istota, a miejsce w nim rezerwuje się — lepiej nie mówmy — jakie!

A kiedy z biegiem czasu, życie tego mężczyznę do wspólnej działalności razem z kobietą zawezwie, patrzy na nią z pewną wyższością, jakby światu niewieściemu nic, nigdy i pod żadnym względem nie zawdzięczał, jakgdyby wtedy, kiedy sam nieudolną i mizerną był dziecinę, — nie ochraniały go skrzydła kobiecej czujności i miłości, strzegące jego ciała i ducha!...

Strząsam z pióra resztki goryczy, bo oto przed odesłaniem tych uwag na pocztę, przeczytałam w Nr. 26 artykuł w podobnej kwestji na ogół pocieszający. N.

Wybory akademickie.

Wiec przedwyborczy w Krakowie. — Odezwy wyborcze.

W sobotę dnia 14 b. m. odbędą się wybory we Lwowie, Lublinie i Krakowie. We Lwowie zgłoszono dwie listy: jedną „Młodzieży Wszechpolskiej" i Korporacyj z p. Stahlem na czele, drugą „Odrodzenia" i ludowego „Posiewu" z p. Czartoryskim jako kandydatem czołowym. — W Krakowie zgłoszono również, jak donosiliśmy, dwie listy: Nr 1 (Bloku ogólno-narodowego) i Nr 2 (Bezpartyjnych naukowców). Lista Nr 2 wydała przed tygodniem odezwę programową, a świeżo pojawiła się odezwa Miejscowego Komitetu Akademickiego, wzywającego całą młodzież polską do udziału w wyborach. Oprócz tego ruchliwy Komitet Wyborczy Bloku Og. Nar. wydał własną odezwę. Zapowiada ona wznowienie akcji o „numerus clausus", jako też utrzymanie dotychczasowego charakteru Związku Nar. Pol. Mł. Akad. Blok żądać będzie redukcji opłat uniwersyteckich, sprawiedliwego rozdziału stypendyj, uregulowania programu studjów i egzaminów, wreszcie energicznej walki z komunizmem. W piątek odbędzie się wiec ogólno-akademicki w sali Kopernika, zwołany przez Blok.

Głosowanie odbywać się będzie w Colleg. Novum, II p., od godz. 9 rano do 9 wieczór. Uprawnionym do głosowania jest każdy student U. J., Akad. Górn. i Akad. Sztuk Pięknych z wyjątkiem studentów wyznania mojżeszowego i bezwyznaniowców pochodzenia żydowskiego. Głosujący muszą się wylegitymować indeksami lub legitymacjami. Głosowanie odbywa się zapomocą kartek z wypisanym lub wydrukowanym numerem listy.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Olbrzymia subwencja sowietów

NA CELE KOMUNISTYCZNE W NIEMCZECH.

Proces przeciwko czerezwyczajce komunistycznej w Lipsku obfituje w ciekawe momenty. Wskazuje on niezbicie na ścisły związek z sowietami. Świadkowie zaś stwierdzają, że ambasada sowiecka w Berlinie oddała na cele agitacji 200.000 dolarów. Odezwano instrukcje, które nakazywały unieszkodliwić ministrów, niebezpiecznych dla komunizmu.

ESPERANTO NA FALACH RADJOWYCH. W pobliżu Genewy ma powstać stacja radjowa, która będzie wysyłała depesze w języku esperanto. Koszta urządzenia poniesie szereg bogatych entuzjastów esperanta.

OSZCZĘDNOŚCI NIEMIECKIE. Dnia 1 stycznia 1924 r. sumy, złożone w niemieckich kasach oszczędności, wynosiły sto miljonów marek złotych, a 1 stycznia b. r. dosięgły już miljarda 240 miljonów marek złotych!

BISKUP TICHON Z BERLINA W GDAŃSKU. Z powodu nieporozumień w parafji rosyjskiej w Gdańsku z proboszczem miejscowym, przybył w tych dniach na śledztwo biskup prawosławny Tichon z Berlina, który zabawi w Gdańsku dwa dni. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że Gdańsk podlega episkopatowi prawosławnemu w Berlinie, nie zaś episkopatowi warszawskiemu.

ZŁOTO W TOSKANJI. Według dziennika rzymskiego „Epoca", w okolicach Arcidosso, a zwłaszcza na górze Monte Amiata, w Toskanji, odkryto ślady złota.

KATASTROFA OKRĘTOWA. W pobliżu Korfu zatonął włoski statek „Sarah" z ładunkiem cementu. Zginęło 23 osoby z załogi.

SENSACYJNA KRADZIEŻ W MADRYCIE. Wszyscy goście hotelowi i personal hotelu Grand w Madrycie zostali po poprzedniem ich uśpieniu, przy pomocy narkotyku, doszczętnie ograbieni z pieniędzy i kosztowności.

ŚMIERĆ NA ARENIE. W matchu bokserskim w Londynie młody zapaśnik „Tedelie" Shepherd otrzymał od przeciwnika Humphrey'sa pchnięcie, które go powaliło, poczem sędzia przerwał walkę. Zapaśnicy podali sobie ręce. Nagle Shepherd, odchodząc, zachwiał się, padł, a nadbiegły lekarz zdołał stwierdzić śmierć. — Miłośnicy sportu bokserskiego powinni zastanowić się, czy ich rozrywka jest dostatecznem uprawnieniem do narażania życia nowożytnych gladjatorów.

Nauczyciel nie może być przeniesionym.

Sejmowa komisja oświatowa uchwaliła onegdaj dwa ważne artykuły (13 i 15) pragmatyki nauczycielskiej.

Artykuł 13 brzmi: Nauczyciel stały uzyskuje stałe miejsce służbowe drogą konkursu. O ileby jednak tą drogą nauczyciel stały nie uzyskał stałego miejsca służbowego w przeciągu pierwszych lat dziesięciu zadowalającej służby, automatycznie uzyskuje stałe miejsce służbowe tam, gdzie go zastanie termin 10-letni.

Artykuł 15: Jeżeli dobro szkoły lub zmiany organizacji szkolnej tego wymagają, władza właściwa może przenieść nauczyciela stałego, nie posiadającego jeszcze stałego miejsca służbowego, na równorzędne stanowisko w innej szkole. Jeżeli jednak przeniesienie to łączy się ze zmianą miejsca zamieszkania i dotyczy nauczyciela, posiadającego stałe miejsce służbowe, to może być dokonane jedynie przez ministra za zgodą najwyższej rady wychowania publicznego, a do czasu jej utworzenia, za zgodą Rady ministrów.

Oba artykuły uchwalone zostały większością głosów prawicy i Piasta.

KRONIKA KRAJOWA.

O berło dla Królowej Korony Polskiej.

W dniu 5 maja 1921 r. odbył się w Częstochowie zjazd kobiet polskich, celem podziękowania Królowej Korony Polskiej za wskrzeszenie ojczyzny. Uczestniczki zjazdu postanowiły uroczyście ufundować od kobiet polskich berło jako votum dla Królowej naszej. Już blisko cztery lata od tej chwili minęło, napłynęły dary w drogich kamieniach i złocie, ale w ilości niedostatecznej. Ponieważ zaś berło to powinno być gotowe na dzień 3 maja b. r., przeto Komitet zwraca się do wszystkich Polek z gorącą prośbą o spieszne nadsyłanie darów czy to w złocie, czy w klejnotach, czy w gotówce, pod adresem Stowarzyszenia Ziemianek, Warszawa, Marszałkowska 149.

Znowu tajemniczy zgon we Lwowie.

Dopieroco wyświetloną została straszna zagadka tajemniczego zgonu na cmentarzu Łyczakowskim, gdy wczoraj zaszedł podobny wypadek. Mianowicie o godz. 2 popołudniu w hotelu „City" przy ul. Legjonów w jednym z pokojów, ujrzano na podłodze trupa młodego mężczyzny. Mała ranka na piersi wskazywała przyczynę śmierci. Kula przeszyła serce i zgon nastąpił momentalnie. Ani jednak w ręce, ani też obok denata nie znaleziono rewolweru. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach znaleziono mały browning, skryty pod nocną koszulą, rozścieloną na starannie zasłanem łóżku. Wykluczonem jest, by denat po wystrzeleniu mógł tam złożyć rewolwer. Dochodzenia ustaliły, że denat nazywa się Andrzej Kozak, liczył lat 21, religji mojżeszowej, był ostatnio zajęty w Borysławiu w charakterze montera. Straciwszy tam posadę, przyjechał z końcem grudnia do Lwowa.

Znowu napad na kresach.

Onegdaj dokonano napadu na majątek Duliby powiatu Rówieńskiego. Oddziały straży przytrzymały całą bandę w liczbie 13 osób. Część bandy składała się z miejscowych ludzi, część zaś, jako organizatorzy, przybyła z Rosji sowieckiej.

KONKURS NA POSADĘ DYREKTORA TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE. Na posiedzeniu magistratu lwowskiego uchwalono rozpisać konkurs na posadę dyrektora teatrów miejskich z terminem do 31 marca 1925 r.

KRADZIEŻ NA POCZCIE. W urzędzie pocztowym w Tustanowicach koło Drohobycza nieznany sprawca skradł z kasy 19 tysięcy złotych.

UCIECZKA BANDYTY. Przed sądem karnym w Nowym Sączu odbyć się miała 5 b. m. rozprawa przeciw bandycie Sieczce Gąsienicy z Zakopanego o zbrodnię rabunku. Podczas transportu oskarżonego z więzienia w Sandomierzu, zbiegł Gąsienica w Nowym Sączu. Rozesłano za nim listy gończe.

DZIAŁA DLA POLSKI. Jutro przybywa do Gdyni transportowiec ministerstwa spraw wojskowych „Warta", który przywozi z Cherburga ładunek dział dla Polski.

Szczegóły nadużyć poborowych w Krakowie.

DOCHODZENIA WOJSKOWE. — ARESZTOWANIE KILKU ŻYDÓW. — W AFERĘ WMIESZANI SĄ ADWOKACI ŻYDZI. — SFAŁSZOWANE KARTY. — ZWOLNIENIA I ODROCZENIA. — REWIZJA POBORU.

W związku z nadużyciami poborowemi w krakowskiej Pow. Kom. Uzup., sędzia śledczy mjr. Dr Żebracki przesłuchał już aresztowanego sierżanta sztabowego **Pałasińskiego**, oraz drugiego podoficera zawodowego z P. K. U., podejrzanego o współudział w nadużyciach poborowych. **Ponadto złożyli u sędziego śledczego zeznania: pułk. Wiśniewski, pułk. Wolff i inni oficerowie**, zatrudnieni w biurach P. K. U.

Żandarmerja wojskowa aresztowała w ostatnich dniach **kilku żydów w wieku poborowym**, którzy na podstawie fałszywych dokumentów wojskowych, uzyskanych w krakowskiej P. K. U., uchylali się do służby wojskowej. Jak słychać, w aferę wmieszanych **jest kilku miejscowych adwokatów-żydów**, którzy mieli pośredniczyć w uzyskaniu **dla swoich klijentów** fałszywych papierów **wojskowych.** Nadużycia manipulantów poborowych P. K. U. polegały na tem, że przekręcali oni w dokumentach wojskowych datę urodzenia i rok poborowych **żydów**, oraz wystawiali nielegalnie karty **zwolnienia i odroczenia** służby wojskowej.

Krążą pogłoski, że wyższe władze wojskowe zarządzą rewizję poboru roczników: 1901, 1902 i 1903.

Kasa wojskowa na usługach żydów-spekulantów.

Z URZĘDOWANIA KPT. ZATLOUKALA W INTENDENTURZE.

Jak donosiliśmy, w czasie przeprowadzania skontrum w Intendenturze wojskowej w Krakowie, zauważono brak większej kwoty pieniężnej, przyczem natrafiono na pewne niedokładności w księgach rachunkowych. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że kpt. **Leon Zatloukal**, referent kwaterunkowy, **wniósł do kasy Intendentury w przeddzień skontrum 1000 zł.**, zaś **w sam dzień przeprowadzenia kontroli 4000 zł.** Fakt ten wydał się podejrzanym władzom wojskowym, które po wstępnem śledztwie aresztowały kpt. Zatloukala i przystąpiły do szczegółowych dochodzeń.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że kpt. Zatloukal **mimo zakazu zakupywania** dla Intendentury **towarów z wolnej ręki**, podejmował już **od dłuższego czasu z kasy wojskowej** większe **kwoty pieniężne**, rzekomo na zakupy towarów dla wojska. Pieniądzmi temi operował dowolnie **dla swoich własnych korzyści**, przy pomocy spekulantów **żydowskich**, z którymi łączyły go od **dawna wspólne interesy.** Znaleziono u aresztowanego podczas rewizji **weksle z podpisami** ży-

Przegląd wydawnictw.

„Królewskie prawa Chrystusa".

Na czoło artykułów w ostatnim „Przeglądzie Powszechnym" (Kraków, ul. Kopernika 26, zesz. za luty 1925 r.), wysuwa się znakomity artykuł Ks. Red. Urbana, poświęcony pierwszorzędnemu dziś problemowi podstaw kultury politycznej. Chodzi o to, na czem oprzeć cały zrąb współczesnego życia publicznego — na prawie Chrystusa, czy na „świeckich" teorjach filozofów prawa, sprzeciwiających się sobie wzajemnie, pozbawionych autorytetu i zmiennych! Nie ulega kwestji, że stoimy w okresie przybierania fali „laicyzmu", wyzwalania całego życia publicznego z pod wpływów chrystjanizmu pod pozorem, że — rozłączyć należy dwa strumienie życia: duchowny i świecki! Ks. Red. Urban znakomicie ujmuje przebieg tego procesu! Kreśli więc podłoże, na którem zrodziła się naprzód przewaga świeckiego czynnika w Kościele, t. zw. „cezaropapizm" — i dalej reakcja przeciw niemu skrystalizowana „w teorji o dwóch mieczach, duchownym i doczesnym, złożonych w ręce apostoła Piotra, z których jednym jego następcy Papieże posługują się sami, podczas gdy drugi powierzają książętom świeckim". (Ks. Urban stwarza na oznaczenie tego drugiego nazwę, która trafnie oddaje jego dążność — „papocezaryzmu"). A wreszcie stwierdziwszy, że ze strony Kościoła, który przeżył tyle doświadczeń w ciągu swych dziejów, „nie grozi wznowienie dawnych walk i sporów między tronem i ołtarzem, państwem i Kościołem" — dowodzi potrzeby oparcia życia publicznego o niewzruszony fundament „chrześcijańskich dogmatów i założeń". — Artykuł Ks. Urbana, na wskroś aktualny, dotyka — jak widać — w sposób rzeczowy zasadniczego problemu rozwoju naszej politycznej kultury i teorji państwa! Winien też dać do myślenia tym, którzy wpływ na bieg życia publicznego wywierają!

W dalszym ciągu „Przeglądu Powszechnego" zamieścił skrzętny badacz naszych stosunków rodzinnych i spraw młodzieży, Ks. Podoleński, rozprawę o obecnym stanie opieki nad sierotami w Polsce, prof. Kallenbach o „towianiźmie" (c. d.), Dr Prochaska „o walce o zasady na kresach", p. Ciechanowska sprawozdanie z pamiętnika nawróconego skazańca p. t. „Ze śmierci do życia". Bardzo ciekawe wreszcie szczegóły z historji „Kollegjum duchownego w Petersburgu" (zatarg biskupa Popiela z rządem) przynosi rozdział drukującej się książki Ks. Boudou, opartej o archiwalne materjały Watykanu. W „sprawach Kościoła" omówił Ks. Urban znany naszym czytelnikom konkordat bawarski i list biskupów słowackich o socjaliźmie. Po dziale bibljograficznym podano wreszcie tezy ekonomiczne „Międzynar. Zjednoczenia studjów społecznych", na którego czele stoi kard. Mercier.

„Przegląd współczesny", Styczeń 1925.

Ostatni zeszyt „Przeglądu" przynosi w artykule L. H. Morstina „Na gruzach świątyń rzymskich" bardziej literackie niż naukowe zestawienie niektórych chrześcijańskich ceremonij ze starorzymskiemi misterjami religijnemi. Prof. Kazimierz Nitsch omawia „Język polski w Wileńszczyźnie" samoistnie rozwinięty choć na białoruskiej podstawie. Leon Wasilewski p. t. „Z burzliwej doby Ukrainy" streszcza wydane świeżo pamiętniki ukraińskiego działacza Doroszenki. Stefan Kołaczkowski w artykule „Józef Conrad" w ciekawy sposób oświetla sprzeczności bogatego charakteru powieściopisarza.

Niezmiernie pouczające są daty zebrane przez Tadeusza Czapczyńskiego w artykule „Polskie ogólno-kształcące szkolnictwo średnie w świetle cyfr. Rok szk. 1922/23". Widać np., że szkolnictwo, które olbrzymio wzrosło w stosunku do dat z 1910/11, w ostatnim roku cofnęło się, tracąc 22 szkoły (z og. liczby 762). Najwięcej szkół mają województwa: pomorskie, poznańskie, krakowskie i lwowskie (1 szkoła na 49.000 do 71.000 mieszkańców), najmniej woj. łódzkie (1 szkoła na 250.000 mieszk.). Szkolnictwo prywatne w stosunku do rządowego upada, natomiast wzrasta liczba szkół koedukacyjnych. Pod względem wyznaniowym (mowa o szkołach średnich) 65.6% rzym.-kat., 23.7% żydów, reszta wypada na inne wyznania.

Józefa Frejlicha „Coolidge, Dawis, La Folette" tłomaczy jak do dotychczasowych dwu amerykańskich partyj przybyła trzecia „postępowa" antykapitalistyczna, oświadczająca się za pacyfistyczną ingerencją w Europie. Pozatem: Tad. Sinko „Pierwszy bierofant Wyspiańskiego", ks. Żyła „Z podróży po Włoszech". Dział sprawozdawczy obejmuje: „Z niwy rosyjskiej", „Nagrody literackie we Francji" i polskie wydawnictwa. Na oso

dów i zapiski terminów płatności tych weksli nasuwają przypuszczenie, że kpt. Zatloukal pożyczał giełdziarzom żydowskim na gruby procent pieniądze, pochodzące z kasy wojskowej.

Śledztwo w tej sprawie trzymane jest w ścisłej tajemnicy, wobec czego pogłoski o sprzeniewierzeniu przez kpt. Zatloukala kilkudziesięciu tysięcy złotych na szkodę skarbu wojskowego, nie zostały dotąd sprawdzone. **Krążą wieści jakoby kpt. Zatloukal był podejrzany także o przestępstwa natury politycznej.**

W interesie dobrego imienia armji domagać się należy od władz wojskowych niezwłocznego wyjaśnienia w sprawie nadużyć przy wojsku, a to celem uspokojenia opinji publicznej.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Restauracja grobów królewskich

w Katedrze wawelskiej.

Na ostatniem zebraniu członków komitetu wykonawczego restauracji podziemi Katedry omówiono szczegółowo konieczność jak najrychlejszej restauracji grobów królewskich. **Szczególniej kaplica Wazów wymaga bezzwłocznego gruntownego** odnowienia, gdyż kamień, z którego zbudowana, kruszy się a bronzowe ujęcia tablic nagrobnych wewnątrz kaplicy, wykonane z dosyć cienkiego metalu, poodrywały się. **Pomnik Włodzimierza Potockiego, sławne dzieło Thorwaldsena, powinien być przeniesiony z kaplicy królowej Zofji do kaplicy Potockich.** W wielu kaplicach należy dorobić drzwi, aby zabezpieczyć je przed ludźmi nieumiejącymi szanować pomników, a nadto musi być wykonany cały szereg rozmaitych **drobniejszych napraw sprzętów starożytnych, naczyń i szat.**

Ruch budowlany w Krakowie

w latach od r. 1919—1924.

Według statystyki, sporządzonej przez budownictwo miejskie w Krakowie, ruch budowlany na terenie miasta w zestawieniu z latami ubiegłemi przedstawia się następująco: W roku 1919 stanęło nowych budowli 8, dobudówek przeprowadzono 3, w r. 1920 nowych budowli 9, w r. 1921 nowych budowli 18, dobudówek 1, w r. 1922 nowych budowli 55, dobudówek 5, w r. 1923 nowych budowli 69, dobudówek 11. W r. 1919 podniesiono o jedno piętro 7 budynków, w r. 1920 — 26 budynków, a nadto dokonano 21 drobnych adaptacyj realności, w r. 1921 podniesiono o jedno piętro 27 budynków (adaptacyj 21), w r. 1922 podniesiono o jedno piętro 56 budynków (53 adaptacyj), w r. 1923 podniesiono o jedno piętro 97 budynków (75 adaptacyj).

Ciężkie warunki mieszkaniowe spowodowały, że burzenie starych domów ograniczono do minimum, koniecznego ze względów bezpieczeństwa. **W 1922 r. zburzono 6 domów, w 1923 r. 5, w 1924 r. również 5.** W tymże roku budownictwo miejskie **rozesłało nakazy odnowienia domów do 700 właścicieli realności.** Ciężkie położenie finansowe było powodem, że właściciele **nie stosowali** się do tych nakazów, udając się **na drogę rekursów.** W wymienionych powyżej cyfrach nowo wybudowanych budowli mieści się parę budowli wzniesionych przez państwo, szereg wzniesionych przez współdzielnie budowlane, przedsiębiorstwa, rozbudowy fabryk i t. d. Za rok 1924 niema jeszcze ostatecznych cyfr. Dotychczasowe dane pozwalają jednak stwierdzić, że **nastąpiła poprawa** głównie w miesiącach letnich. **Ilość zatwierdzonych planów na prace budowlane większych rozmiarów, t. j. budowę nowych domów, nadbudowę** i dobudowę **wyniosła do końca października 213,** w czem **znaczna** ilość nowych budowli 2- i 3-piętrowych.

O reorganizację szkolnictwa zawodowego.

Prezydjum Krakowskiej Kongregacji kupieckiej złożyło tutejszemu Kuratorjum Szkolnemu memorjał w kierunku reorganizacji planów nauczania w szkolnictwie zawodowem dokształcającem. Memorjał podkreśla, **że korespondencja handlowa** winna być punktem centralnym tego wszystkiego, co w planie nauczania łączy się z przeróżnemi gałęziami nauki języka polskiego i stylistyki, korespondencji ogólno-handlowej i t. p. Rzeczą dla kupca niezbędną jest dalej **znajomość geografji gospodarczej globu, najważniejszych dróg i ognisk handlu międzynarodowego, wreszcie centrów produkcji przemysłowej i naturalnej.** O tem wszystkiem **niema w planach mowy.** W obecnych planach szkolnych, stwierdza dalej Kongregacja, **brak elementów istotnego wykształcenia, potrzebnego praktycznemu kupcowi.** System specjalizacji, tak starannie przestrzegany w podziale na grupy rzemieślnicze, nie znalazł dla kupiectwa zastosowania w dziale tak zasadniczym, jak towaroznawstwo. A byłyby tu potrzebne conajmniej **cztery grupy: włókuista, papierowo-galanteryjna, spożywczo-kolonjalna i metalowa,** te dwie ostatnie połączone może w grupę rolniczą. Brak pozatem tak zasadniczych dla kupca przedmiotów, jak technika i estetyka okna wystawowego, technika reklamy, sztuka sprzedawania i obchodzenia się z nabywcą.

Kongregacja kupiecka podkreśla wreszcie potrzebę **wysyłania nauczycieli zawodowych szkół dokształcających zagranicę.** Brak udziału kupca nauczyciela stanowi lukę w szkolnictwie dokształcającem handlowem tem dotkliwszą, że przez szkoły handlowe dokształcające chce się stworzyć żywy, a więc rozwijający się, a tem samem postępujący naprzód organizm, mający zasilić młodym elementem kupiectwo polskie.

Dezyderata Kongregacji, poparte słownie na konferencji Prezydjum z p. vicekuratorem **Drem** Pollakiem, zostały uznane jako zupełnie słuszne z tem, że Kuratorjum z tychże skorzysta.

Sprowadzenie zwłok Słowackiego do Polski.

Komitet organizacyjny zaprasza tą drogą wszystkich członków Komitetu pełnego, jak też i tych wszystkich, którzy interesują się tą sprawą i pragną wziąść w niej czynny udział a w szczególności posłów, senatorów, przedstawicieli miasta i prasy, kół literacko-artystycznych, towarzystw kulturalno-oświatowych, sfer nauczycielskich, oraz młodzieży uniwersyteckiej na posiedzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 11.30 rano w sali Magistratu na I. p. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie delegatów z pobytu w Warszawie, memorjał do sejmu, sprawa Zjazdu. Specjalne zaproszenia nie będą rozsyłane. Prof. W. Rutkowski.

B. gen. austr. Nastoupil wnosi zażalenie.

W ostatnim czasie donosiliśmy, że władze krakowskie zarządziły wydalenie z granic Państwa b. gen. austrjackiego Nastoupila, pełniącego w czasie wojny światowej obowiązki komendanta twierdzy w Krakowie. Jak się obecnie dowiadujemy, akta w tej sprawie zostały odesłane do Warszawy, a **p. Nastoupil wniósł zażalenie z powodu zarządzenia władz krakowskich do Minist. spraw wewn. i do Minist. spraw zagran., przyczem odniósł się również o wzięcie go w obronę do poselstwa czesko-słowackiego w Warszawie.**

Sprawa wydalenia z Polski kilkunastu Niemców i Czechów, urzędników fabryki Francka w Skawinie, z powodu ich nielojalnego stanowiska wobec narodowości polskiej, została w ten sposób załatwioną, że 7 z nich wyjechało już z Polski, zaś termin wyjazdu ostatniego urzędnika upływa

---

bną uwagę zasługuje ocena przekładu „Chłopów" przez prof. R. Dyboskiego. **Angielskiego dokonał** zasłużony lektor **U. J. Dziewicki i to w najcięższych** dla nas latach, **w nakładzie firmy A. Knopf.** Olbrzymi trud, z powodu bogactwa tak trudnego do oddania języka ludowego, nie zniechęcił pracowitego tłumacza do oddania **właściwości jego** zapomocą wolnego przekładu i to na nowożytny angielski, unikając przez to błędów poprzednich tłumaczów, np. Sienkiewicza. Dotąd pojawiły się dwa tomy, w bardzo starannej formie zewnętrznej.

„Misje Katolickie", Kraków, Kopernika 26, luty, rok 1925.

Na urozmaiconą, **jak zwykle**, treść „Misyj" składają się: pięknie napisany artykuł o „krainie złotych ogrodów", t. j. Assamie, sprawozdanie ze stanu misyj katolickich w Afryce, beletrystycznie przez Ks. J. Krzyszkowskiego opracowane „opowiadania" i „rozmaitości" z działalności misjonarzy i tchnące bezpośredniością, żywe dokumenty, „listy misjonarzy". Znajdujemy wśród nich opis powrotu z Europy na afrykańską placówkę S. Małg. Pokrzywczanki, C. M.; interesujące wiadomości o ludożerstwie i religji szczepów Oceanji i barwne opowiadanie O. St. Siemieńskiego T. J. o jego podróżach duszpasterskich w Rodezji. Zeszyt kończy się obfitą i interesującą kroniką misyjną.

„Pedagogjum", r. 1, Nr. 1

Pod tym tytułem wychodzi w Krakowie czasopismo miesięczne, poświęcone sprawom seminarjów nauczycielskich, preparand, oraz kształcenia nauczycieli. Na pierwszy numer składają się artykuły: **Dra Hrabyka „O pedologji jako podstawie wychowania i nauczania. O przeciążeniu młodzieży seminaryjnej. Wydatki na kształcenie nauczycieli w budżecie 1925. Nauka języka obcego w seminarjach. Wiadomości bieżące.** Zapiski bibljogr. i t. d., oraz Komunikat Sekcji seminaryjnej T. N. S. W. Nowe pismo wypełnia dotkliwą lukę w naszem dotychczasowem czasopiśmiennictwie zawodowem. Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Straszewskiego 1, 22. Prenumerata roczna 6 zł. 50 gr. Odpowiedzialnym redaktorem i wydawcą jest dyr. państw. sem. naucz. męsk., Dr Antoni Mikulski.

PROF. BOHDAN WASIUTYŃSKI: „Ustrój **władz administracyjnych, państwowych i samorządowych"**. Poznań, 1925, str. 149. Cena 6 złotych. Fiszer i Majewski.

Jako nowy zeszyt „Encyklopedji prawa obowiązującego w Polsce", ukazała się praca B. Wasiutyńskiego, profesora Uniwersytetu warszawskiego, przedstawiająca w sposób jasny i przystępny obecny polski ustrój administracyjny. Książka jest bardzo aktualna i potrzebna ze względu na odbywające się egzamina urzędnicze, dla których może być praktycznym podręcznikiem. Także młodzież uniwersytecka niewątpliwie z niej skorzysta.

KS. DR J. PILCH: Odrzucenie Mesjasza, jako następstwo grzechów narodu żydowskiego. Cykl kazań pasyjnych. Kielce, 1925 r. Wydawnictwo „Przeglądu Homiletycznego". Str. 158.

Nowe drogi w kazaniach pasyjnych. „Dotąd za dużo mawialiśmy o samej Męce, a za mało o przyczynach, które ją spowodowały", mówi ks. Dr Pilch w słowie wstępnem. I daje nam próbę — szczęśliwą — kazań o tych przyczynach. W siedmiu kazaniach przedstawia dzieje zbawienia naszego od upadku aniołów aż do Golgoty. Ośrodkiem kazań są żydzi. Z ich zachowania się wobec Chrystusa wysnuwa autor praktyczne zastosowanie do życia dzisiejszego w katolickiej Polsce. Kazania mają dlatego silny charakter społeczny. Wielką zaletą kazań jest bardzo gruntowna znajomość Pisma św. i piękny styl. Przy nadchodzącym poście wydawnictwo kieleckie przysłuży się poważnie rozbudzeniu czynu katolickiego w społeczeństwie.

M.

POLSKIE PRAWO URZĘDNICZE w opracowaniu Dra Władysława Namysłowicza, konsula Rzeczypospolitej. Nakład Tow. Wyd. „Ateneum", Lwów, Zimorowicza 5, stron 392. Cena 3.30 zł.

Książka pod powyższym tytułem, już dawno oczekiwana, pojawiła się na półkach księgarskich. Opatrzona jest obszernym wstępem i objaśnieniami, oraz przejrzyście i wyczerpująco ułożonym skorowidzem rzeczowym. Jest podręcznikiem pożytecznym i odda niewątpliwie usługi, tembardziej, iż ustawodawstwo nasze w zakresie uregulowania położenia prawnego urzędników państwowych, rozpoczęte przed trzema laty, zostało obecnie ukończone. Książka ta umożliwia zorjentowanie się w treści wszystkich ustaw i rozporządzeń rozrzuconych w 3-ch rocznikach „Dziennika Ustaw Rzp.", a przystępna cena daje możność nabycia jej każdemu.

z Końcem bież. miesiąca. Kilku obcokrajowcom zezwolono na pozostanie w kraju.

Kraków, 13 lutego.

— REZYGNACJA WICEPREZESA RADY ZAWIADOWCZEJ BANKU MAŁOPOLSK. P. Franciszek Brugger, członek Rady Zawiadowczej Banku Małopolskiego, a równocześnie wiceprezes Rady Zawiadowczej tej instytucji, zgłosił swą rezygnację z tych godności. Rezygnacja ta jest w związku z równoczesnem zrzeczeniem się p. Fr. Bruggera mandatu członka Rady i Zarządu w spółce akcyjnej T. H. T. t. j. Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Warszawie.

KTÓRZY MĘŻCZYŹNI W WIEKU POBOROWYM MOGĄ WYJEŻDŻAĆ ZAGRANICĘ? Po myśli rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych mogą wyjeżdżać zagranicę rezerwiści od 27 roku życia bez ograniczeń, nawet bez poświadczeń PKU.; dalej poborowi do 27 roku życia kategorji B również bez ograniczeń; natomiast poborowi do 27 roku życia kategorji A nie mogą otrzymać pozwolenia na wyjazd zagranicę, chyba że zrzekną się obywatelstwa polskiego.

WIELKIE TARGI NA KONIE, które w myśl propozycji odnośnych czynników magistratu, miały się odbyć w czasie od 9—13 marca b. r., ulegną prawdopodobnie odroczeniu. Wydział III B (targowy) magistratu krakowskiego, który w swoim zakresie działania nie wykazuje wogóle nigdy inicjatywy i energji, sprzeciwił się podobno urządzeniu targów w terminie wiosennym i dąży do odłożenia ich aż do jesieni b. r.

ARESZTOWANIE ARCHITEKTY. Aresztowano Witolda Randwicha, architekta, za wyłudzenie weksli na większe kwoty, rzekomo na zakupno tanich parcel i budowy czynszowych domów. Randwich kupował za te weksle drogie futra i następnie sprzedawał je po bardzo niskich cenach dla uzyskania gotówki.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE KRADZIEŻY KOLEJOWYCH na przestrzeni Kraków—Tarnów dało następujące rezultaty: Do dnia dzisiejszego aresztowano ogółem 22 osoby i odebrano prawie w całości skradzione przedmioty. Aresztowanych osadzono częściowo w aresztach sądowych w Brzesku, Krakowie i Wojniczu. Jak ustalono, sprawcy ograbiali pociągi w ten sposób, że upatrzony wóz pocztowy eskortowali od Krakowa aż do stacji Słotwina—Brzesko, gdzie wysiadłszy z wagonu osobowego, uwieszali się z lewej strony na stopniu pocztowego wozu i w biegu pociągu odrywali przygotowaną żelazną sztabą kłódki i odrutowanie, a następnie, po wejściu do wnętrza, wyrzucali w umówionem miejscu obok gminy Wokowice, pow. Brzesko, przesyłki pocztowe.

W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ W AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH w Krakowie został przez organa śledcze tut. E. U. S. aresztowany sprawca tej kradzieży, Stanisław Krawczyk, obcokrajowiec (niemiecki poddany), przebywający od kilku miesięcy w Krakowie. Krawczyk do kradzieży początkowo się nie przyznał, jednak wobec przedłożonych mu dowodów winy i skonfrontowany ze świadkami, którzy krytycznego dnia go widzieli, przyznał się, opisując, w jaki sposób dokonał kradzieży.

W ŚWIAT. P. Julja Żychowska, zam. przy ul. Wrzesińskiej Nr. 7, doniosła do policji, że dnia 11 b. m. wydalił się z domu jej syn Juljan, liczący lat 12, pozostawiając list, w którym oświadczył, że wyjeżdża z Krakowa. Chłopiec miał na sobie ciemne ubranie, spodnie krótkie, bronzowe pończochy, granatową kurtkę i rogatywkę.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KAT. ZWIĄZKU POLEK. W sobotę dnia 14 b. m. o godz. 6-tej, w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) odbędzie się odczyt p. Marji Koźmianówny p. t. „Córka generała Bertrand, pani Thayer i jej stosunki z emigracją polską". Wstęp wolny.

ODCZYT K. H. ROSTWOROWSKIEGO. W niedzielę dnia 15 b. m. wygłosi odczyt p. K. H. Rostworowski o godz. 5 po poł. w sali 39 Uniwersytet Jagiell., na temat: „Pierwiastek intellektualny w katolicyzmie". Odczyt ten jest drugi z cyklu „Katolicyzm a Polak współczesny".

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Aruna" (Nowość).
Sobota po południu: „Śpiewak własnej niedoli".
Sobota wieczór: (Nowość) „Ludka" P. Vebera.
Niedziela po południu: „Fotel 47".
Niedziela wieczór: (Nowość) „Ludka" P. Vebera

Repertuar Operetki.

Piątek: „Hrabina Marica".
Sobota po południu: „Hrabina Marica".
Sobota wieczór: „Bachantka".
Niedziela po południu: „Bachantka".
Niedziela wieczór: „Hrabina Marica".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „W sieci" (premjera).
Sobota po poł.: „Kobieta bez skazy". (Ceny zniżone).
Sobota wieczór: „W sieci".
Niedziela po południu: „Kocioł wiedźmy" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Ninetka".
Poniedziałek: „W sieci".

WANDA: „Całus", dramat w 6 aktach, ponadto komedja amerykańska w 6 aktach.

SZTUKA: „Tydzień miłości"; w roli głównej Conway Tearle, Hrabina de Langeais.

PROMIEŃ: „Apaszka Paryża". W głównej roli Pekky Kompson.

UCIECHA: Zakończenie 3 i 4 serji „Most westchnień".

REDUTA: „Manuk Eskimos" (Gość z północy), oryginalne zdjęcia z kraju wiecznego lodu.

NEKROLOGJA.

† **Dr Jan Pindór**, pastor zboru ewangelickiego w Cieszynie, zmarł tamże, w 72 roku życia. Był autorem kilku prac specjalnych, w życiu politycznem czynnego udziału nie brał, lecz w swoim zakresie duszpasterskim działał zawsze w duchu czysto polskim. Toteż nienawidziły go władze austrjackie, aż wreszcie w r. 1915 pozbawiły go stanowiska i zabroniły mu pełnienia czynności duchownych. Po przewrocie w 1918 r. działał wśród ewangelików na Chełmszczyźnie, a wezwany w ostatnim czasie z powrotem na swoje dawne stanowisko do Cieszyna, przybył tam i w dwa dni po objęciu obowiązków duszpasterskich, zmarł, zostawiając żal szczery. W pogrzebie wzięło udział kilkanaście tysięcy osób.

Szpital OO. Bonifratrów w Krakowie

Kilka lat wstecz.

Rok rocznie przed wojną światową składał Konwent OO. Bonifratrów sprawozdanie publiczne ze swojej działalności szpitalnej. Wojna, która zniszczyła tak wiele instytucji dobroczynnych — zniszczyła również szpital Bonifratrów w Krakowie. Opatrzność Boża pozwoliła odnowić ten szpital, a odnowiono go dzięki ofiarom groszowym społeczeństwa, a zwłaszcza warstw najbiedniejszych. Rzucał do skarbonki kwestarza swój ciężko zapracowany grosz zrujnowany inteligent i biedny robociarz. Rząd nasz zapomniał o szpitalu. Wojskowość przyznała wprawdzie w styczniu 1924 r. pięć miljonów marek odszkodowania, gdy zażądano waloryzacji, cofnęła i tę kwotę.

Szpital zwrócony OO. Bonifratrom późną jesienią 1921 r., odnowiono w ciągu roku 1292, tak że z dniem 1 stycznia 1923 r. zaczęto przyjmować chorych. Zapomniana ta instytucja stała się Mekką dla biednych i nieszczęśliwych chorych. Przedstawiając poniżej zestawienie o ruchu chorych za rok 1924, Zarząd Szpitala chce przypomnieć społeczeństwu o istnieniu tej instytucji, podziękować wszystkim ofiarodawcom i dobrodziejom za poparcie materjalne i moralne, jakiego jej użyczyli i poleca się nadal pamięci dobrych ludzi.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI.

W ubiegłym roku leczono w szpitalu OO. Bonifratrów w Krakowie ogółem **1066 chorych**, a w tej liczbie 70 pozostałych z roku 1923. Przyjęto do szpitala 996 chorych, z których było rzym.-kat. obrządku 770, grecko-kat. 10, protestantów 2, prawosławnych 1, izraelitów 283. Szpital opuściło wyleczonych 742, z polepszeniem 133, nieuleczalnych 22, zmarło 107.

Chorzy przebywali w szpitalu ogółem 30.748 dni, przeciętna ilość dni leczenia każdego chorego wynosiła 30.5 dni. Ogólny procent śmiertelności wynosił 10%, po potrąceniu zaś zmarłych na gruźlicę 26, na uwiąd starczy 18, choroby serca nieuleczalne 13, nowotwory 5, przywiezionych w stanie konania 2, to procent śmiertelności wynosił w pozostałej liczbie 4%. Zabiegów operacyjnych dokonano w roku sprawozdawczym 1.048.

Ambulatorja szpitalne udzieliły pomocy lekarskiej w następujących wypadkach: a) Ambulatorjum chorób chirurgicznych 1.843, b) ambulatorjum chorób wewnętrznych 2.178, c) ambulatorjum chorób nosa, uszu, gardła 558, d) ambulatorjum dentystyczne 43.200. Lekarzy pracowało dziewięciu.

Ze sportu.

Turniej footbalowy Cracovii.

Pragnąc nawiązać do przedwojennej tradycji turniejów t. zw. siódemkowych, Klub Sportowy „Cracovia" urządza w sobotę i niedzielę (14 i 15 b. m.) turniej piłki nożnej, do którego zaprosił niektóre kluby sportowe krakowskie. Turniej będzie rozegrany systemem puharowym, przez drużyny złożone z siedmiu graczy. Każdy mecz trwać będzie 2 razy po 15 minut (wyjątek finał, który trwa 2 razy po 20 minut), pozatem gra różnić się będzie od normalnej zupełnem zawieszeniem reguły offside'owej. Ponieważ każdy klub może zgłosić dwie drużyny, przeto rozgrywki zapowiadają się nader interesująco. Bliższe szczegóły podamy po zamknięciu zgłoszeń i wylosowaniu par.

Sekcja tennisowa K. S. Cracovia przystępuje w najbliższym czasie do odbudowy czterech przedwojennych kortów, tak, że z rozpoczęciem sezonu będzie miała do dyspozycji ośm doskonałych kortów lawn-tennisowych. Przewidziane są również adaptacje w szatniach tennisowych.

Ośm klubów kl. A na Górnym Śląsku. Walne zgromadzenie G. O. Z. P. N. uchwaliło i poleciło swoim delegatom żądać na walnem zebraniu P. Z. P. N. utrzymania na stałe w klasie A ośm klubów.

W. T. C.—Varsovia 5:2 (2:2). Drużyna W. T. C. świeżo weszła do klasy A — odniosła zdecydowane zwycięstwo nad drużyną zajmującą 4-te miejsce w tabeli tej klasy. Obie drużyny grały żywo, jednak czasami zbyt ostro i i foul. Po pauzie przewaga W. T. C. Sędziował p. Jagielski.

Nadesłane.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

O kredyty rządowe dla rolnictwa.

W jednym z wywiadów noworocznych zapowiedział premjer zacieśnienie kontaktu rządu ze sferami gospodarczemi stosownie do nowego kierunku swej polityki gospodarczej, która w obecnej fazie kładzie już większy nacisk na uzdrowienie samego organizmu gospodarczego, w przeciwieństwie do roku ub., w którym wszystkie wysiłki skoncentrowano na sprawę uzdrowienia waluty.

Wyrazem takich dążeń są konferencje odbywane z przedstawicielami odnośnych sfer gospodarczych. Ostatnio odbyła się taka narada rządu z rolnikami.

Sytuacja w rolnictwie jest istotnie bardzo ciężka. Na wsi zaznacza się katastrofalny brak kapitału obrotowego i zmniejsza się użycie nawozów sztucznych. Wskutek tego stan uprawy roli jest niezadawalający, co pociąga za sobą zmniejszenie się intenzywności produkcji rolniczej.

Jak wnosić można z ekspose p. Janickiego, rząd zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji. Wobec tego, że o odbudowie kredytu w rozmiarach przedwojennych myśleć na razie nie można, wysunął rząd na czoło swej akcji sprawę zwiększenia kapitału obrotowego.

Wszystko to jest robione dlatego, iż nasycenie rolnictwa kredytem krótkoterminowym jest rzeczą szczególnie doniosłą, nikt bowiem nie może podniecać lichwy pieniężnej tak bardzo, jak rolnik, gdy gwałtownie potrzebuje środków obrotowych.

Jakże w praktyce wygląda ta akcja kredytowa? Z cyfr cytowanych przez p. Janickiego wynika, że Bank Polski udzielił w 1924 r. rolnictwu właściwemu, przemysłowi rolniczemu i handlowi około 77 milj. zł., Bank Gospodarstwa Krajowego 53 milj. zł., Bank rolny 15 milj. zł. i P. K. O. 5.5 milj. zł. Skoro się zważy, że nasz przemysł rolniczy otrzymał z tego 75 milj. zł., stwierdzić można, że właściwie rolnictwo otrzymało ogółem tylko kilkadziesiąt miljonów tytułem kredytu krótkoterminowego. Już na pierwszy rzut oka widać, że pomoc w tej postaci jest wprost znikoma. Dla porównania warto przytoczyć, że przed wojną sama tylko Centralna Kasa udzieliła na terenie b. Galicji przeszło 100 milj. koron złotych kredytu dla właściwego rolnictwa. Rozumiemy bardzo dobrze ciężkie położenie państwa, na którego barki zwalił się ciężar istotnie ponad siły, ale mimo to nie możemy powstrzymać się od krytyki tak nierównomiernego rozdziału kredytów, jakiego jesteśmy świadkami. Godzi się nadto zaznaczyć, że wartość rocznej produkcji rolnej w Polsce oszacowano na 5 miljardów, podczas gdy wartość produkcji przemysłowej ma wynosić tylko 3 miljardy zł. Nic dziwnego więc, że ze strony stronnictw rolniczych zaznacza się niechęć do premjera, który mimo wszystko w stosunku do rolnictwa jest krótkowzroczny.

Zasadniczą jednak kwestją dla rolnictwa jest kredyt długoterminowy i ten problem może być rozwiązany tylko przy pomocy państwa.

Jak z wynurzeń premjera na wspomnianej konferencji wnosić można, rząd będzie myślał o skutecznej akcji w tym kierunku tylko przy pomocy zagranicy. W tym celu wysuwano na konferencji plan połączenia Towarzystw kredytowych z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, by ułatwić zbyt listów zastawnych zagranicą. Premjer zaznaczył też, że po pomyślnem zakończeniu pertraktacji o pożyczkę amerykańską, rząd zakupi pewną część listów zastawnych, aby rolnictwu dać na wiosnę potrzebne środki obrotowe, co choć w części potrafi zapobiec obniżeniu poziomu warsztatów pracy.

Tak więc przedstawia się w rolnictwie sprawa najżywotniejszego problemu, bo kredytów. W każdym razie zaznacza się w tej mierze już większe zainteresowanie rządu, niż poprzednio, które może doprowadzić jeżeli już nie do zupełnej sanacji, to przynajmniej do wytyczenia jakiej realniejszej linji w polityce rolnej. **M.**

Nafta małopolska za pożyczkę?

Jak donoszą „Tägliche Berichte über Petroleum-Industrie", grupa naftowa Koninjlijke-Shell gotową jest udzielić polskiemu rządowi większej pożyczki w zamian za zabezpieczenie w postaci wschodnio-małopolskich koncesyj naftowych. Z drugiej strony, ze względu na zawieraną obecnie 50-miljonową dolarową pożyczkę amerykańską dla Polski — piszą dalej „Tägl. Ber." — oferta powyższa usunie się w cień, albowiem podobno między warunkami tej pożyczki znajdują się pewne koncesje na rzecz „Standard Oil", które to towarzystwu zapewnić mają wielkie swobodę ruchów, a równocześnie wpłyną na conajmniej powściągliwe stanowisko rządu polskiego względem oferty „Shella".

Rozwój oszczędności w Polsce.

Ostatnie zestawienia wykazują pomyślny rozwój oszczędności. Dnia 4 lutego oszczędności złożone w P. K. O. wynosiły 9,600.000 zł. przy 62.000 posiadaczy książeczek oszczędnościowych. Najliczniejszą kategorję wśród nich stanowią urzędnicy i wojskowi, drugą rzemieślnicy i robotnicy, trzecią zawody wyzwolone, wreszcie czwartą młodzież szkolna. W jesieni ub. roku przypadało na książeczkę 60 zł., obecnie 100 zł., dwie trzecie wkładów posiada Warszawa, następnie województwo krakowskie, Górny Śląsk, a najsłabiej rozwinięta jest oszczędność na kresach.

TYMCZASOWY UKŁAD HANDL. ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI.

Dnia 10 b. m. nastąpiło zawarcie prowizorycznego układu handlowego między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Układ obejmuje także Gdańsk. Oparty jest na zasadzie największego uprzywilejowania; zawiera on przepisy tyczące przywozu, wywozu, tranzytu ciężarów handlowych i t. d. Układ jest wstępem do rokowań nad normalnym traktatem handlowym i konsularnym, które rozpoczną się w najbliższym czasie.

STAN BEZROBOCIA NA ŚLĄSKU.

Ogólna liczba bezrobotnych w województwie śląskiem wynosi 39 tysięcy. Z tego na samo miasto Katowice przypada 10 tysięcy. Następnie idą: Królewska Huta 8.500, Rybnik 6.600, Świętochłowice 5.500 i t. d.

Najwięcej bezrobotnych jest w górnictwie, następnie w przemyśle metalowym i wśród nieukwalifikowanych robotników. Zapomogi rządowe pobiera około 28 tysięcy bezrobotnych.

WZROST BEZROBOCIA W AUSTRJI.

Sytuacja gospodarcza Austrji pogarsza się. Taki wniosek należy wysnuć ze statystyki bezrobocia. Mały ten kraik posiadał z końcem stycznia już 187 tysięcy bezrobotnych w porównaniu z 154.413 z końcem grudnia. Nawet pisma wiedeńskie, które tuszują jak mogą krytyczną sytuację Austrji, przyznają, że objaw ten jest nader groźnym symptomatem sytuacji.

Kronika ekonomiczna.

GDYNIA A MARZENIA GDAŃSKIE. „Danziger Zeitung" stwierdza, że podczas gdy w roku 1922 przybyły do Gdyni tylko 2 statki, to w roku 1924 było ich już 30. Pismo wyciąga z tego faktu wniosek, że port Gdyni jest dostateczne uzdolniony, ażeby zaspokoić wyładowywanie amunicji dla Polski i żeby port ten stał się punktem oparcia dla floty wojennej. Według „Danziger Ztg", Polska powinna przenieść do Gdyni flotę wojenną, oraz składy i amunicję z Westerplatte, a flotę handlową i dochody stąd płynące niech przeniesie (!) do Wolnego Miasta.

ZWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH. Dowiadujemy się z zupełnie pewnego źródła, że sytuacja kolei państwowych tak się pogorszyła, że zanosi się na podwyżkę taryf kolejowych. Ministerstwo kolei będzie zmuszone do tej podwyżki przystąpić, rozpoczynając od taryf pasażerskich. Oczywiście w tych warunkach wszelkie starania o zniżki taryfowe nie mają żadnych szans, zwłaszcza, że Rząd nie chce, a nawet nie może odstąpić od zasady samowystarczalności.

W SPRAWIE PODWYŻKI CŁA WYWOZOWEGO NA SKÓRY CIELĘCE konferował Związek Przemysłowców wraz z Polskim Związkiem Garbarskim w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

O WZMOŻENIE RUCHU BUDOWLANEGO. Dnia 12 b. m. odbyła się konferencja całego przemysłu ceglarskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, w sprawie znalezienia środków na wzmożenie ruchu budowlanego. W tej konferencji biorą udział delegaci Związku Przemysłowców w Krakowie.

ZNIESIENIE ULG CELNYCH DLA OBUWIA, BIELIZNY I ODZIEŻY. Na Komitecie Celnym dnia 7 b. m. uchwalono znieść ulgi celne dla obuwia, kamieni mielonych, kwasu azotowego, wyrobów dzianych, bielizny, odzieży męskiej. Odrzucono wnioski wprowadzenia ulg celnych na skórę do wyrobu obuwia, nasion lucerny, kwasu salicylowego, nadchloranu potasu, blach paleniskowych, kabloszynu, sortowników do młocarń, aparatów fotograficznych, niewyrabianych w kraju aparatów elektrycznych, mierników elektrycznych, papieru do wyrobu fotografji światłoczułych, przędzy bawełnianej.

Ze srebrnego ekranu.

Kino „Reduta": Nanuk Eskimos. Film naukowy dla wszystkich.

Kino ma tę zaletę, że jest w stanie przenieść marzenia małych i dużych dzieci w krainę... satysfakcji wzrokowej. Przecież napewno każdy, choćby przez jedną małą chwilkę w życiu, leżąc na wytartem futrze z białego niedźwiedzia i paląc lub nie paląc papierosa, pragnął być odważnym Franklinem lub conajmniej Verne'em, stąpającym po sfinksach lodowych i pustyni arktycznej.

...I proszę sobie teraz wyobrazić, że wszystko to ujrzeć można żywem... istotnem... choćby — dziś, tu — w Krakowie, siedząc na wygodnem krześle w kinematografie i nie dmuchając z zimna w dłonie. Doprawdy co za... dobrodziejstwo to... kino!

...Rodzina Nanuka składa się z jego żony Nyli i maleńkich synów Alleka i Rainbowa, siedzących na jej plecach w futrzanym tobołku. W ciągu jednego roku rodzina Nanuka jest zmuszona szukać pożywienia w kajaku, lub na saniach zaprzężonych w półdzikie psy musi dążyć na dalekie wyprawy myśliwskie. Przy tej sposobności — oglądamy niezwykle trudne do zdjęcia fragmenty z polowania na foki, morsy (odległość od aparatu zdejmującego wynosiła około 5 metrów), albo grozą budzące momenty zawieji śnieżnej, podczas której usypiają najspokojniej przywykłe do tego psy pociągowe, — pod grubym płaszczem śniegu. Samo sfilmowanie polowania na foki zajęło 3 tygodnie. Zdjęć dokonywano nieraz przy 50° mrozu i przy piętrzących się codzień przeciwnościach. Wyprawą tą, która sztuce kinomatograficznej oddała wielkie zasługi naukowe, — kierował Robert Flaherty, działając z polecenia firmy Pathe. Jest to jeden z najlepszych i najbardziej rodzajowych filmów, jakie mi najdłużej utkwią w pamięci.

esjot.

Mały feljeton.

Pająk jako robotnik w przemyśle.

W Hoboken koło N. Jorku „zatrudnionych jest" w pewnej fabryce, wytwarzającej narzędzia miernicze — 200 pająków, zatrudnionych wytwarzaniem delikatnych włókien, potrzebnych do pewnych narzędzi mierniczych. Dawniej używano w tym celu ludzkich włosów i cieniutkich drucików platynowych, okazało się jednak, że pajęczyna jest materjałem o wiele doskonalszym od tamtych materjałów. Praca odbywa się następująco: Robotnice sadzają pająki na rękę i przez delikatne stukanie zmuszają ich, by spuszczały się w dół. Nim pająk dosięgnie ziemi, robotnica przez delikatne skręcenie szpulki nawija pajęczynę, ponieważ zaś pająk uparcie dąży do podłogi, nitka wydłuża się dowolnie. Tym sposobem wytwarza jeden pająk nitkę pajęczynową długości kilkuset metrów. Poza godzinami „roboczemi" trzyma się pająk w wielkiej klatce, gdzie karmi się je muchami.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Korupcja socjalizmu niemieckiego.

Poseł Müller występuje z partji. — Aresztowanie ministra Hoeflego.

Najnowszą senzacją w aferze Barmata jest wystąpienie posła Dra Augusta Müllera z partji socjalistycznej niemieckiej. P. Müller odesłał zarządowi stronnictwa legitymację członkowską z oświadczeniem, że po 30-letniej pracy w partji musi się z nią rozstać, gdyż zarząd stronnictwa nie usłuchał jego wielokrotnych ostrzeżeń, że należy wykluczyć posłów utrzymujących stosunki z Barmatami. P. Müller zamierza wstąpić do partji demokratycznej.

Wystąpienie p. Müllera jest strasznem oskarżeniem socjal-demokracji niemieckiej. Okazuje się bowiem, że zarząd partji był o korupcji panującej wśród jej najwybitniejszych członków dobrze poinformowany, a nawet ostrzegany przez ludzi uczciwych, jak poseł Müller. Zapewne też dlatego, że p. Müller był wrogiem socjalistycznych łapowników, nie wysunęła go partja w ostatnich pięciu latach jako kandydata na ministra, mimo że jako b. sekretarz stanu dla gospodarstwa społecznego w czasie wojny i jako znakomity profesor ekonomji na uniwersytecie berlińskim miał chyba pierwszeństwo przed wielu Bauerami, Severingami i innymi ministrami socjalistycznymi...

Wykluczenie Bauera.

Berlin. (PAT) „Vorwärts" donosi, że komitet berliński soc.-dem. powziął uchwałę stwierdzającą, iż dalsze pozostawanie byłego kanclerza Bauera w stronnictwie jest niemożliwe, ponieważ jest on skompromitowany aferą Barmata.

PROKURATORJA ŻĄDA, BY POS. EGERMANN ZŁOŻYŁ MANDAT.

Berlin. (PAT) „Lokalanzeiger" donosi, że prokuratorja państwa zwróciła się do centrowej poselskiej frakcji z wezwaniem, ażeby skłoniła posła Lançona Egermanna do złożenia mandatu, w przeciwnym bowiem razie zażąda wydania go od Reichstagu. Egermann ma być aresztowany, gdyż jest skompromitowany udziałem w aferze Barmatów. Według doniesienia dzienników, komitet stronnictwa centrowego wezwał już Egermanna do złożenia mandatu.

POWODY ARESZTOWANIA HOEFLEGO.

Berlin. (AW.) Powodem aresztowania Hoeflego jest m. i. to, że sędzia śledczy wystąpił z szeregiem zarzutów natury pieniężnej. Mianowicie Hoeflę pobierał 50.000 marek tygodniowo, chociaż jeden z członków banku Barmatów zwrócił mu uwagę, że jest to bank zagraniczny. Następnie Hoefle pobrał 120.000 z banku Michaela, mimo że bank ten korzystał ze znacznych kredytów z funduszu poczty.

DALSZA UCIECZKA Z PARTJI.

Berlin. (PAT) Wolff. W komisji śledczej sejmu pruskiego oświadczył dziś były redaktor „Vorwärts" i były poseł Dawidson, że występują z partji socjalno-demokratycznej z tychsamych powodów, które skłoniły do wystąpienia byłego sekretarza stanu, Dra Augusta Müllera.

Berliński prezydent policji Richter zakomunikował przy swem przesłuchaniu, że dał dwa razy listy polecające w sprawach paszportowych dla członków rodziny Barmat. Stosunki finansowe między nim a Barmatami nie były inne, jak te, które są zwyczajnie między przyjaciółmi.

Luther w Bawarji.

O współpracę rządu Rzeszy z poszczególnymi krajami.

Monachjum. (PAT.) Kanclerz Dr Luther przybył tu, uroczyście witany przez władze miejskie. Prasa monachijska tłómaczy jego wizytę jako próbę nawiązania ściślej współpracy między rządem Rzeszy i rządami poszczególnych krajów związkowych. Donoszą, że w połowie tego miesiąca kanclerz weźmie udział w otwarciu targów w Królewcu. Kanclerzowi towarzyszyć będzie min. gospodarki Neuhaus. W drodze powrotnej do Berlina, kanclerz zatrzyma się w Malborgu.

Monachjum. (PAT.) Kanclerz Luther wygłosił wczoraj mowę polityczną na bankiecie wydanym przez bawarskie prezydjum ministrów. Luther omawiał głównie kwestję współpracy rządu Rzeszy z poszczególnymi krajami niemieckimi. W takiej współpracy widzi mowca najlepszy sposób zapewnienia Niemcom pomyślności wewnętrznej i zewnętrznej. Omawiając sprawy rolne, wskazał Luther na konieczność eksploatacji bogactw Bawarji. W zakończeniu, mówiąc o polityce zagranicznej, poprzestał mówca na ogólnej deklaracji. Dziś wyjechał Luther do Stutgartu.

6-ta rocznica wyboru pierwszego prezydenta Niemiec.

Berlin. (PAT) „Vorwärts" przypomina, iż w dniu dzisiejszym upływa 6 lat od chwili, kiedy zgromadzenie narodowe w Wejmarze wybrało Fryderyka Eberta pierwszym prezydentem niemieckiej republiki. „Vorwärts" pisze, iż jest w znacznej mierze zasługą prezydenta Rzeczypospolitej, że Niemcy przetrwali wszelkie przesilenia, uniknąszy upadku państwa i bezmyślnej niszczycielskiej walki bratobójczej. Zasługę tę przyznają Ebertowi nietylko sfery socjalno-demokratyczne, lecz także koła republikańskie, a zwłaszcza zagranicą.

Nowe trudności w utworzeniu gabinetu pruskiego.

Berlin. (PAT) Sprawa utworzenia nowego gabinetu pruskiego, która zdawała się być załatwioną przez wybór Marksa przez sejm pruski na prezesa ministrów, napotyka na nowe trudności. Organ centrum „Germania" oświadcza, że Marks nie przyjął jeszcze definitywnie ofiarowanej mu przez sejm godności i pozostanie swe na nowem stanowisku uzależnia od stanowiska, jakie zajmą stronnictwa wobec jego rządu. „Germania" zaznacza, że Marks powezmie decyzję dopiero po przeprowadzeniu rokowań ze stronnictwami. Jeżeli niemiecka partja ludowa będzie trwać przy swem opozycyjnem stanowisku, to utworzenie gabinetu będzie oparte głównie na centrum i demokratach.

angielski pragnąc zapewnić sobie sprawne działanie dróg komunikacyjnych, bez czego nie może być mowy o należytej ochronie handlu imperjum między metropolją i Indjami, oraz wogóle na Pacyfiku, zdecydował się urzeczywistnić projekt budowy bazy morskiej w Singapore. Z różnych stron — mówił lord Bridgeman — czynione są uwagi, że utworzenie bazy może wytworzyć sytuację niepożądaną dla Japonji. Jednakże zarzuty te mowca musi odeprzeć jako bezpodstawne, gdyż Japonja już w okresie konferencji waszyngtońskiej była doskonale poinformowana o projektach rządu angielskiego co do Singapore.

Rząd unieważni 35 mandatów Radicza.

Białogród (PAT) Rada ministrów obradowała wczoraj nad sprawą mandatów stronnictwa Radicza. „Politika" dowiaduje się, że będą czynione różnice między mandatami chorwackiej republikańskiej partji ludowej a mandatami chorwackiej partji zjednoczeniowej. Rząd będzie prawdopodobnie dążył do umowy z chorwacką partją zjednoczeniową. Natomiast zamierza rząd unieważnić 35 mandatów partji Radicza. Trudność w tej sprawie nastręcza jednak postanowienie ustawy wyborczej, że w miejsce posłów, którzy utracili mandaty, wstępują natychmiast ich następcy uwidocznieni na liście wyborczej.

CAŁA OPOZYCJA OPUŚCI SKUPSZTYNĘ

w razie unieważnienia mandatów?

Białogród. (PAT) Węg. Biuro Kor. donosi, że wszyscy członkowie partji Radicza pojawią się na pierwszem posiedzeniu skupsztyny, aby o ile możności przeciwdziałać unieważnieniu mandatów stronnictwa. Liczą oni na to, że w razie unieważnienia mandatów stronnictwa Radicza, opuści skupsztynę cała opozycja.

Radiczowcy pozostają w więzieniu.

Budapeszt. (PAT) W. B. K. Według doniesień z Zagrzebia, Maček i ... przywódcy partji Radicza pozostają nadal w więzieniu, mimo, że otrzymali mandaty poselskie. Nadżupan jest zdecydowany zatrzymać ich w więzieniu do czasu zebrania się skupsztyny, aby jej pozostawić decyzję co do ich uwolnienia.

Porozumienie francusko-angielsko-niemiec. osiągnięte?

Pakt gwarancyjny objąłby tylko wschodnią granicę Niemiec.

Londyn. (PAT.) Wilson Harris pisze w „Daily News", że sprawa porozumienia między Francją, Anglją a Niemcami w zupełności już dojrzała. Niewiadomo tylko, czy Niemcy pozostaną wewnątrz, czy zewnątrz paktu gwarancyjnego. Ten ostatni wypadek jest, zdaniem autora, nieprawdopodobnym, ponieważ rząd angielski nie zgodziłby się na wzięcie udziału w akcie, mającym pozory nowego sojusznika, skierowanego przeciwko Niemcom. Harris podnosi, że sprawa bezpieczeństwa nie przedstawia żadnych trudności na zachodzie, gdzie nikt nie oczekuje napadu Niemiec na Francję. Istnieje jednak niebezpieczeństwo w wschodniej części Europy, gdzie Francja obowiązana jest na zasadzie konwencji wojskowej przyjść z pomocą Polsce w razie wojny między Niemcami a Polską. Na wypadek takiej wojny, pisze Harris, gdyby Francja w myśl zobowiązań udzieliła pomocy Polsce, niewiadomo, jak powinna zachować się Anglja wobec ewentualnych zobowiązań gwarancyjnych wobec Niemiec i Francji.

Rząd jugosłowiański będzie miał większość.

Białogród. (PAT) W. B. K. Rada ministrów, po wysłuchaniu ministra spraw wewnętrznych, stwierdziła, że rząd w nowej skupsztynie będzie rozporządzał większością pozwalającą na rozpoczęcie parlamentarnej działalności. W składzie rządu nie nastąpią żadne zmiany przed pierwszem posiedzeniem skupsztyny.

Zbrojenia morskie Anglji.

Londyn. (PAT.). Pierwszy lord admiralicji Bridgeman wygłosił w Burnley mowę, w której oświadczył, iż głównym celem polityki obecnego rządu jest utrzymanie trwałego pokoju. Jednakże rząd

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stanów Zjed. 5.18½, sprz. 5.20, kup. 5.17; franki franc. 27.90, sprz. 27.97, kup. 27.83; funty szterl. 24.84½, sprz. 24.91, kup. 24.78.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT.) Warszawa sprzedaż 101, kupno 100.

ZŁOTY W WARSZAWIE.

Wiedeń. (PAT.) 12 lutego. Warszawa 136.10—137.10.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasi.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.